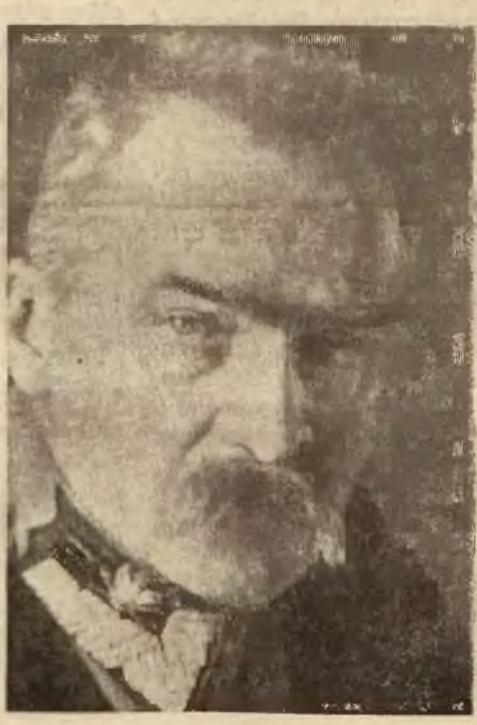
Rok XIII. Nr. 131 (3732) Wilno, Środa 13 Maja 1936 r. Dziś 12 stron Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY



Płyta na grobowcu



Syn



Matka





Lektyka z Sercem i trumna Matki ruszają w ostatnią drogę sprzed Ostrej Bramy

Lwie Serce — pełne słodyczy

Przemówienie Pana Prezydenta wygłoszone na Rossie



Wiemy, niema nikogo w Polsce, kto by nie nie rozumiał, jak niemal cudownym w pięknie swojej treści jest akt, w dniu dzisiejszym tu w Wilnie przez nas dokonany.

To co stanowiło marzenie poety, stało się rzeczywistością

„Niech przyjaciele moi w nocy się zgromadzą
I biedne serce moje spalą w aloesie
I tej, która mi dała to serce — oddadzą
Tak matkom płaci świat gdy proch odniesie"

pisał poeta.

Z woli Marszałka Józefa Piłsudskiego Serce Jego u stóp Matki spoczywa. Marzenie poety stało się rzeczywistością. Niema w tem nic dziwnego, był bowiem Józef Piłsudski całem swem życiem, czynem i myślą — realizatorem naszych snów.

Powiedział sam: „Gdy palec Boży ziemi dotyka, na równinach wyrastają góry i dymią, lawa gorąca wewnątrz ziemi bulgoce. I ziemia matka w bólu, we wstrząśnieniach rodzi ludzi, ludzi wielkości".

A jeśli idąc śladem Jego myśli, tajemnicę Jego własnej wielkości będziemy usiłowali rozwiązać, to niewątpliwem się stanie, że źródłem tej wielkości było nic co innego, jak właśnie Jego Serce. Lwie serce — tak pełne słodyczy. Serce, przez które przeszło tyle burz, błyskawic i gromów i taka wielka miara tkliwości.

Cudem i tajemnicą tego Serca było, że tyle zdołało odczuć i tyle ukochać.

Kiedy zwierzenia Józefa Piłsudskiego czytamy, uderza nas i porywa wezbrany rytm przeżyć uczuciowych, nieskończony w swojem bogactwie rozmaitości, i bezpośredniości.

Wszystkie ważne, istotne zagadnienia rozstrzygnął sercem. Stosunek do Polski, decyzje co do własnej pracy i roli, stosunek do prawdy: „Sercem wgryzałem się kiedyś w prawdę" mówi sam o sobie.

Z potęgi wzruszenia wyrastało zrośnięcie uczuć osobistych z interesami Narodu, wyrastał „romantyzm celów", połączony z pozytywizmem środków", wyrastała „chęć zwyciężenia", wyrastało „głębokie szczęście rzewne i ciche, nawet dziecięco naiwne, płynące z wiary w idealne pierwiastki własnej kultury".

Moce uczuciowe uczyniły z Niego Wielkiego Twórcę. Wielkie słowa, jak „honor", „odpowiedzialność", „ofiarność" były w Jego ustach tak przekonywujące, bo nasiąknięte żywą krwią ogromnego tętna uczucia. Przeżył ukochaniem polską narodową tradycję w porywach entuzjazmu i dumy, pod ciosami zawodów i rozgoryczenia, w płomieniach gniewu, rozpaczy i niewiary wykuwał tętnem serca niezłomną nadzieję. Porywał Go obraz ludzi „podobnych do wulkanów" „Całe życie walczyłem", mówi osobie, „o szacunek dla tego, co zowią imponderabilja, jak cnota, jak męstwo i wogóle siły wewnętrzne człowieka".

„Nienawidziłem zawsze słabości" — dodaje i brzydzi się zwyrodnieniem uczucia „w sentymentalizm bezsilności". Bezgraniczne oddanie się sercem uważa nietylko za naturalne, ale za konieczne: „duszę weź, duszę daj" taką jest Jego polska formuła dla Wodza.

Kiedy w bieg życia Józefa Piłsudskiego wnikamy, kiedy kartę odwracamy za kartą, badamy epizod za epizodem, czyn za czynem, to jasnem się staje, że o całem tem życiu bezinteresowne ukochanie Polski rozstrzyga.

Ale obok wielkich uczuć bezinteresownych, również wielkie i piękne są Jego uczucia osobiste. Nie zna mowa ludzka piękniejszego hołdu dla matki od słów Piłsudskiego: „Gdy jestem w rozterce ze sobą, gdy wszyscy są przeciwko mnie, gdy wokoło podnosi się burza oburzenia i zarzutów, gdy okoliczności są pozornie wrogie mym zamiarom — wtedy pytam samego siebie, jakby Matka kazała mi w tym wypadku postąpić, i czynię to, co uważam za Jej prawdopodobne zdanie, za Jej wolę, już nie oglądając się na nic". Zaś gdzieindziej: „i pierwszą rzeczą, którą wezmę, są prawa matczyne". „Matczyne łono, matczyne pieszczoty, pieściwe pieszczoty dziecka, które serce matki wyczuwa i z siebie wyrzuca, gdy dziecko w trwodze się budzi, pierwsze spojrzenie widzi nad sobą matki schylonej, by pieszczotą gładzić dziecko, by je uspokoić. Gdy dziecko silniej zaszlocha, matka dziecko zawoła, by je uspokoić, ku sobie przywiązać i szloch w piersi zdusić. I ileż wspomnień, gdy mówię o matkach, ileż miłych wspomnień i miłych przeżyć ciągnie się ku temu, co matczyne i miłe".

A obok uczucia dla Matki, jakże silnem i rzewnem jest Jego uczucie dla dzieci, dla córek własnych i wszystkich dzieci wogóle. Znaliśmy Jego uczucie dla bliskich i Jego miłość dla swoich żołnierzy. Tutaj w tem miejscu i w tej chwili jedno jeszcze Jego ukochanie podkreślimy — miłość dla Wilna, dla Matki Boskiej Ostrobramskiej — „Wielkiej Księżnej Litewskiej" — „dla miłego miasta", „miłych murów... co kochać wielkość prawdy uczyły", „dla miasta symbolu naszej wielkiej kultury i państwowej ongiś potęgi". Stwierdza On jednocześnie, że „wszystko piękno mej duszy przez Wilno pieszczone", że „uczyłem się tu przywiązywać, uczyłem się myśleć i uczyłem się kochać".

Słów tych starczy, aby głęboką treść, na wieki niezapomniany sens dzisiejszej uroczystości zrozumieć.

Niech idzie po Polsce, niech na zawsze dobytkiem wszystkich serc stanie się wieść, że złożyliśmy tu w Wilnie u stóp Matki, Serce Wielkiego Jej Syna.

(Szczegółowe sprawozdanie na str. 3 i 4-ej).





Urna w której spoczęło na Rossie Serce Marszałka.

Józef Piłsudski mówi:

Bić się i zwyciężać można w najtrudniejszych warunkach, wyjść udaje się z najcięższego położenia, lecz trzeba tego mocno pożądać i jasno patrzeć choćby w najczarniejszą prawdę, nic upiększając jej żadną fikcją i fantazją.

*

Nie zamykam oczu na trudności. Własną samodzielność naród nasz musi zdobyć za wszelką cenę. Uleczyć swoje choroby, poprawić złą budowlę, zdrowe rzeczy wznosić może tylko samo społeczeństwo.

*

Ufam, że po przejściu kryzysu, w co chcę wierzyć, będziemy dumni, iż wbrew oczekiwaniom wszystkich wrogów naszych wykażemy tę prawdę siły, która daje opanowanie siebie, tak potrzebne we wszystkich ciężkich chwilach.

*

Można korzystać z nauk obcych, ze zdobyczy, które świat ytworzył, a które nas ominęły. Ale musimy umieć to w dalszym ciągu przerabiać. Polska musi się sama rozwinąć, musi czemprędzej objawić niezmożoną chęć rozwoju. Inaczej stać się może igraszką losu.

*

Musimy czuwać i być gotowi do odparcia każdego zamachu na naszą Ojczyznę. Wysiłek i praca — to nasz cel i obowiązek.

*

Wojsko to prawda siły ramienia, co broni i chroni, co życie dając, życie innym otwiera, co krwią, jak cementem, mości prawdę historji i trwania narodu.

Odjazd P. Prezydenta Rzplitej gen. Rydza-Śmigłego i Rządu

O godz. 15 m. 30 pociągiem specjalnym odjechał do Warszawy Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych gen. Rydzem Śmigłym.

Na dworcu żegnali Pana Prezydenta rząd z premjerem Kościałkowskim, generalicja i przedstawiciele władz, miasta, uniwersytetu i społeczeństwa wileńskiego. Przed odjazdem Pan Prezydent przeszedł przed kompanją honorową w towarzystwie gen. Rydza Śmigłego, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Następnemi pociągami odjechali: rząd z premjerem Kościałkowskim, posłowie i senatorowie, generalicja, przedstawiciele prasy i liczni goście.

Fragmenty z uroczystości żałobnych

(Fot. J. Nieciecki)



Pan Prezydent po przyjeździe do Wilna wita się z Gener. Inspektorem Sił Zbrojnych gen. Edwardem Rydzem Śmigłym. Za Panem Prezydentem stoją: premjer Kościałkowski, min. Ulrych i prezydent m. Wilna dr. Maleszewski.



Za lektyką z Sercem i trumną Matki kroczą p. Wanda Piłsudska prowadzona przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza Śmigłego i p. Jadwiga Piłsudska prowadzona przez gen. Sosnkowskiego (na zdjęciu niewidoczny).

Matka i Serce Syna spoczęły na Rossie

Przyjazd Pana Prezydenta i Rządu

W rannych godzinach przybyły do Wilna pociągi specjalne z różnych stron Polski, w tej liczbie, zaczynając od godz. 6.15, cztery pociągi wiozące Rząd, wyższych dostojników państwowych, ge



Pan Prezydent po opuszczeniu wagonu wita Generalnego inspektora Armji.

neralicję i wreszcie Prezydenta Rzeczypospolitej. Pociągi wcześniejsze odstawione zostały na zapasowe tory i w momencie, kiedy o godz. 8 min. 5 zajechał pociąg P. Prezydenta, na peronie oczekiwali Go członkowie Rządu z p. premjerem **Marjanem Zyndram Kościałkowskim** na czele w otoczeniu pp. ministrów **Raczkiewicza**, gen. **Kasprzyckiego, Poniatowskiego, Jaszczołta, Świętosławskiego, Ulrycha, Michałowskiego, Kalińskiego.** P. Prezydent wyszedł z pociągu w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, przywitał się z premjerem, ministrami oraz z generaln. inspektorem sił zbrojnych gen. **Rydz Śmigłym** i gen. **Sosnkowskim**, w otoczeniu których i z p. premjerem **Kościałkowskim** przeszedł w ciszy przed frontem kompanji honorowej. Spotykali go również przedstawiciele generalicji z generałem **Skwarczyńskim** dowódcą 1 dyw. leg. na czele oraz dostojnicy państwowi, prezes N.I.K. gen. **Krzemieński** i inni. P. Prezydent, rząd i inni dostojnicy udali się natychmiast po przyjeździe autami do kościoła św. Teresy, gdzie rozpoczęło się wkrótce nabożeństwo.

Niezwykły ruch w mieście

Wczoraj w żałobnym dniu złożenia urny z Sercem Marszałka Piłsudskiego oraz trumny z prochami Jego Matki w mauzoleum na Rossie — Wilno przybrało niezwykle poważny i uroczysty wygląd.

Od wczesnych godzin rannych na ulicach miasta panuje ożywiony ruch. Bocznemi ulicami płynęły nieprzerwanie liczne delegacje, poczty sztandarowe grupy młodzieży, setki organizacyj i stowarzyszeń, oddziały wojskowe, które kierując się do trasy zajmowały zgóry wyznaczone miejsca.

Również ożywiony ruch panował na dworcu, gdzie od świtu omal co kilkanaście minut nadchodziły liczne pociągi, wiozące setki delegacyj z poszczególnych dzielnic kraju z hołdem do Wilna.

Licznie przybyli również przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej. Już przed godziną 8 wzdłuż ulic, któremi przechodził kondukt żałobny, stanęły podwójne kordony, złożone z wojska, organizacyj mundurowych z ich sztandarami, a dalej delegacje organizacyj i stowarzyszeń.

Przed kościołem św. Teresy stanęła kompanja 5 p. leg. z chorągwią.

W kościele św. Teresy

Już na długo przed godziną 8 kościół św. Teresy zapełnia się. Przybywają przedstawiciele władz, senatorowie i posłowie, korpus oficerski, delegacje organizacyj i stowarzyszeń.

O godz. 8 min. 5 przybywa **p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska z córkami**, p. marszałkową wita **gen. Sosnkowski**, poczem wprowadza ją do kościoła gdzie p. Marszałkowa zajmuje miejsce na specjalnie przygotowanem krześle u wezgłowia trumny z prochami Matki Marszałka. Obok zasiadają córki Marszałka, dalej zajmuje miejsce najbliższa rodzina.

W kilka minut później przybył samochodem, zatrzymując się przed Ostrą Bramą **Pan Prezydent Rzeczypospolitej** w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. Jednocześnie przybyli **p. premjer Marjan Zyndram Kościałkowski**, generalny inspektor sił zbrojnych **gen. Rydz Śmigły**, marszałek Senatu **Prystor** i marszałek Sejmu **Car**, członkowie rządu, prezes N.I.K. **gen. Krzemieński**, podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy

W chwili, gdy najwyżsi dostojnicy państwowi od Ostrej Bramy przechodzili do kościoła św. Teresy, kompanja honorowa sprezentowała broń.

Po wejściu do świątyni Pan Prezydent Rzeczypospolitej zajął miejsce w presbiterjum po prawej stronie od wejścia Za presbiterjum zajęli miejsca p. premjer **Marjan Zyndram Kościałkowski**, marszałek Senatu **Prystor**, marszałek Sejmu **Car**.

Generalny inspektor sił zbrojnych zasiadł po prawej stronie p. Marszałkowej Piłsudskiej i córek, po lewej — gen. **Sosnkowski**.

W nawie głównej zajęli miejsca członkowie rządu, wyżsi dostojnicy państwowi, posłowie i senatorowie z wicemarszałkami Senatu i Sejmu, generalicja, senat akademicki, korpus oficerski, przedstawiciele władz i miejscowego społeczeństwa

Uroczystą mszę żałobną w kościele św. Teresy celebrował J. E. ks. Arcybiskup Wileński **Jałbrzykowski** w otoczeniu wyższego kleru. Pienia żałobne wykonał chór „Echo" pod dyr. prof. **Kalinowskiego.** Jednocześnie w kaplicy Ostrobramskiej odprawił nabożeństwo żałobne biskup polowy Gawlina w asyście duchowieństwa wojskowego. W tym samym czasie odprawione zostały msze żałobne we wszystkich kościołach wileńskich oraz nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

Po mszy św. ks. arcybiskup **Jałbrzykowski** oraz ks. biskup polowy **Gawlina** odprawili egzekwje żałobne.

Wyniesienie urny i trumny



Po zakończeniu modłów nastąpił uroczysty moment wyniesienia z kościoła urny z Sercem Marszałka Piłsudskiego oraz trumny z prochami Jego Matki. Urnę z Sercem Marszałka złożono na lektyce, którą ponieśli dawni bojowcy z roku 1905: **gen. Dąbkowski, płk. Dąbkowski, płk. Piątkowski** oraz sen. **Wojtek Malinowski.** Za lektyką oficerowie nieśli na barkach trumnę z prochami Matki Marszałka. Dalej postępowała najbliższa rodzina, Pan Prezydent, premjer marszałkowie Senatu i Sejmu oraz dostojnicy państwowi.

Przy odgłosie werbli oraz dźwiękach dzwonów kościelnych orszak żałobny skierował się na ulicę Ostrobramską gdzie trumnę z prochami Matki złożono na lawecie armatniej, zaprzężonej w sześć koni. Trumnę przykryto czerwoną materją, na której widniał wyhaftowany Biały Orzeł.

Kondukt żałobny

O godz. 9 min. 30 ulicami miasta ruszył olbrzymi kondukt w następującym porządku: na czele kroczyły oddziały piechoty, dalej poszty sztandarowe wszystkich pułków W. P., poczet sztandarowy legjonistów, peowiaków, związku strzeleckiego, oddziały wojskowe innych broni, dalej kompanja strzelców, oddział orląt i zuchów. Następnie niesiono wieńce od rodziny, od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, rządu, generalnego inspektora armji, ministerstwa spraw wojskowych, powstańców 1863 r., uniwersytetu Stefana Batorego, miasta Wilna oraz „hołdu matek", Sejmu i Senatu.

Dalej postępuje duchowieństwo zakonne i świeckie, bezpośrednio przed lektyką kroczy w otoczeniu kapituły wileńskiej ks. arcybiskup metropolita



Duchowieństwo na czele z bisk. polowym Gawliną i arcybiskupem Jałbrzykowskim poprzedza w pochodzie żałobnym lektykę z Sercem i trumną Matki. Pochód wyrusza z kośc. św. Teresy

Jałbrzykowski w asyście kapituły wileńskiej oraz ks. biskup polowy **Gawlina.**

Lektykę, na której spoczywa urna z Sercem Marszałka niosą kolejno przedstawiciele organizacyj, reprezentujących historyczną działalność Marszałka, a więc bojowcy z r. 1905, strzelcy z lat przedwojennych, legjoniści, peowiacy oraz członkowie federacji PZOO. i wojska. W momencie zaś wnoszenia lektyki na cmentarz przez przedstawicieli Ziemi Wileńskiej w osobach wojewody **Bociańskiego,** rektora **Staniewicza,** generała **Skwarczyńskiego** i prezydenta miasta **Maleszewskiego.**

Dalej na lawecie ustawiono trumnę z prochami Matki Marszałka. Za trumną postępowały córki Marszałka. **Wanda** — prowadzona przez gen. inspektora sił zbrojnych gen. **Rydza Śmigłego** i **Jadwiga** prowadzona przez gen. **Sosnkowskiego.** Dalej kroczyła rodzina najbliższa Marszałka.

Za rodziną postępował **P. Prezydent Rzeczypospolitej** w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. Dalej kroczyli: p. premjer **Marjan Zyndram Kościałkowski** oraz marszałkowie: Senatu — **Prystor,** Sejmu **Car,** bezpośrednio za nimi członkowie rządu, b. premjerzy **Walery Sławek, Janusz Jędrzejewicz,** prof. **Leon Kozłowski,** podsekretarze stanu, senatorowie posłowie, wyżsi urzędnicy państwowi, generalicja, przedstawiciele najwyższych instytucyj naukowych oraz polskiej akademji literatury, prezydjum i delegaci rady miejskiej m. Wilna, rektor i senat uniwersytetu Stefana Batorego w togach, oraz delegaci zarządów innych miast R. P., delegaci organizacyj wojskowych i cywilnych, przedstawiciele Ziemi Wileńskiej, Polaków z zagranicy, korpus oficerski i delegaci młodzieży akademickiej.

Po przejściu głównej części konduktu z ulic, któremi kieruje się kondukt, przyłączają się do pochodu delegacje instytucyj i organizacyj z całej Polski, a więc: federacja PZOO. ze sztandarami, przysposobienie wojskowe, związek strzelecki, harcerstwo, t-wo „Sokół", organizacje kobiet przysposobienia do obrony kraju, grupa samorządu gospodarczego i zawodowego, a więc zrzeszenie sędziów, prokuratorów, izby lekarskie i inn. izby, dalej przyłącza się grupa obejmująca szkoły wyższe i instytucje naukowe, delegacje urzędników państwowych i samorządowych, delegacje ziem, województw i powiatów, zrzeszeń kobiecych, wśród nich „Rodziny Wojskowej" i delegacje „Hołdu Matek", związku pracy obywatelskiej kobiet, rodzin urzędniczej, kolejowej, leśników, grupa stowarzyszeń użyteczności publicznej, LOPP-u, Ligi Morskiej i Kolonjalnej, zw. ochotn. straży pożarnych, PKC., Polsk. Białego Krzyża, dalej od ulicy Mickiewicza przyłączają się ugrupowania młodzieżowe, straż przednia, organizacja młodzieży pracującej. Przy zbiegu ulicy Wileńskiej i Mickiewicza stoją przedstawiciele grupy rolniczo-spółdzielczej w strojach ludowych, reprezentują oni szereg związków i organizacyj wiejskich. Wreszcie stowarzyszenia naukowe, kulturalno-oświatowe, zawodowe, sportowe i inne, dalej związki zawodowe, a więc wszystkie związki pracowników kolejowych, niższych pocztowych, telegraficznych i t. d.

(Dokończenie na str. 4-ej)

Rocznicę święcić należy nietylko wspomnieniem, lecz postanowieniem nowych czynów. *JÓZEF PIŁSUDSKI*

Matka i Serce Syna spoczęły na Rossie

Dzwony biją

W chwili, gdy kondukt żałobny przechodził obok kościołów i cerkwi rozległy się dźwięki dzwonów. Gdy pochód zbliżał się do placu Katedralnego, sygnaliści na wieży katedralnej odegrali hejnał wileński. Wzdłuż całej trasy, t. j. ulic Ostrobramskiej, Wielkiej, Zamkowej, placu Katedralnego, Mickiewicza, Wileńskiej, Niemieckiej, ponownie Ostrobramskiej z przejściem pod Ostrą Bramą, Piwnej i Rossie oraz u wylotów tych ulic poza szpalerami organizacyj i stowarzyszeń zgromadzili się tłumnie nietylko mieszkańcy Wilna ale i obywatele przybyli z najodleglejszych zakątków Rzeczypospolitej, by w kornem milczeniu oddać hołd Sercu Wodza Narodu, które w ostatniej ziemskiej wędrówce, wśród murów najmilszego temu Sercu miasta ma za chwilę być złożone na wieczny spoczynek na cmentarzu Rossa obok bratnich mogił żołnierzy poległych w walkach o Wilno.

Na Rossie

Czoło pochodu dotarło do cmentarza na Rossie już około godz. 10.20.

Całe miasto jęczało rozkołysanemi dzwonami. Nad czernią płyty, pod draperją baldachimu drgał na lekkim wietrzyku olbrzymi stylizowany orzeł, wylatujący bielą z intensywnej czerwieni. Na zielonych wzgórzach patrzących kwitnącemi drzewami na Mauzoleum, osłonięte czerwonym baldachimem i na surowe w prostym rysunku płyty mogił poległych za jego „miłe Wilno“, rozłożył się szeroko skupiony w oczekiwaniu tłum młodzieży szkolnej, obywateli z całej Polski i rodaków z zagranicy.

Olbrzymia płaszczyzna wzgórza, opadającego tarasami w stronę cmentarzyka, pomieściła ponad sześć tysięcy osób.

Najniżej na łagodnym zboczu znalazły miejsce delegatki „Hołdu Matek“; na pierwszym tarasie — Polacy z zagranicy — wyżej zaś aż pod szczyt, pokryty wysokiemi drzewami rozlało się morze główek dziecięcych.

Kompanje piechoty w hełmach szturmowych stanęły dwuszeregiem naprzeciwko cmentarza. Ukazały się sztandary wszystkich pułków w Polsce. Wpłynęły na cmentarzyk i zamknęły Mauzoleum i groby Jego żołnierzy w półpierścień. Asysta pocztów sztandarowych ustawiła się zwartą grupą przy pomniku Peowiaków koło bramy cmentarza Rossa.

Ukazały się pierwsze oddziały wojskowe: piechota w sprężystym marszu, szwadrony kawalerji, artylerji i wreszcie KOP.

Wśród barw Virtuti Militari w perspektywie ulicy zjawiła się główna część konduktu pogrzebowego.

Jego Serce, Symbol, łączący Polskę w całość wieczną od Krakowa po Wilno, zbliżało się do kresu wędrówki ziemskiej. Zbliżało się, aby wypełnić akt symboliczny.

Zmysły w naprężeniu rejestrowały skrzętnie wszystkie szczegóły historycznej chwili. Opasany murem cmentarzyk, Matka Boska z przechyloną dobrotliwie na bok głową, u jego wejścia. Jasne płyty żołnierskich mogił sprężone w szeregach twardo, jakby na baczność. Zdawało się przez chwilę, że krzyże, głęboko wcięte w kamieniach, drgną, ożyją, po maszerują w szeregach na spotkanie... Na małem podwyższeniu, w perspektywie krótkich szpalerów krzewów z Sulejówka — czarna płyta. Na wzgórzach twarze ludzkie. Szeroko otwarte oczęta dzieci...

Zbliża się lektyka z urną, niesiona przez przedstawicieli Ziemi Wileńskiej, p. wojewodę Bociańskiego, gen. Stanisława Skwarczyńskiego, rektora U. S. B. dr. Witolda Staniewicza i prezydenta miasta Wilna dr. Maleszewskiego. Łagodnie toczy się laweta, staje. Generałowie biorą na ramiona trumnę Matki. Serce Syna i prochy Matki są już na cmentarzu.

Wojsko sprezentowało broń, rozległo się bicie werbli, poczty sztandarowe pochyliły sztandary i generalicja zaciągnęła wartę.

Przy płycie grobowej, na której ustawiono lektykę z Sercem Marszałka, Arcybiskup Jałbrzykowski i ks. Biskup polowy Wojsk Polskich Gawlina w otoczeniu duchowieństwa katolickiego odprawili modły żałobne.

W obrębie mauzoleum zajęli miejsca: najbliższa rodzina Marszałka, Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, członkowie rządu z premjerem Kościałkowskim, marszałek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, posłowie i senatorowie, generalicja i wyżsi wojskowi oraz wiele zaproszonych osób. Reszta uczestników konduktu zajęła miejsca wokół mauzoleum za murem cmentarzyka.

Po modłach żałobnych następuje chwila kulminacyjna uroczystości. Zalega trzyminutowa cisza. Tłum tężeje w bezruchu. Serce Marszałka i prochy Jego Matki wnoszą do wnętrza Mauzoleum na wieczny spoczynek.

W całej Polsce megafony wezwały ludność do uczczenia tej chwili trzyminutowem milczeniem i zaprzestaniem wszelkiej pracy i ruchu.

Pani Marszałkowa zdjęła z lektyki urnę z Sercem Marszałka i podała ją córce Jadwidze stojącej na wyższym stopniu drabinki, spuszczonej do krypty. Panna Jadwiga skolei urnę podała swej starszej siostrze Wandzie, stojącej w głębi krypty. Panna Wanda złożyła Serce Ojca u stóp trumny Jego Matki.

Baterje, ustawione niezbyt daleko za miastem, oddały 101 strzałów. Orkiestry wojskowe odegrały hymn państwowy i Pierwszą Brygadę.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej rozpoczął przemówienie, które transmitowane było przez rozgłośnie polskie. (Patrz strona 2-ga).

Nad mauzoleum przeleciały 4 eskadry, liczące każda po 9 samolotów wojskowych, uszeregowanych w klucze.

Na zakończenie uroczystości wartę przy grobowcu zaciągnęli żołnierze, poczem dokoła grobowca przeszli raz jeszcze członkowie rządu z premjerem Kościałkowskim, marszałkowie i wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, generalicja z gen. Rydz Śmigłym, Sosnkowskim i Żeligowskim na czele oraz zgromadzone w mauzoleum osoby.

Uczestnicy manifestacji żałobnej zwiedzali przez dłuższy czas mauzoleum. Następnie na placu przed grobowcem przedefilowały bardzo liczne delegacje organizacyj z terenu całej Polski ze sztandarami oraz tłumy publiczności.

Wieczorem

W godzinę śmierci Wielkiego Marszałka, rzęsiście iluminowanemi ulicami miasta przeciągnęły plutony piechoty, poprzedzone przez orkiestry, bijące werbel żałobny. Od zapalonych wielkich sześciu prożektorów skrzyżowały się nad miastem dalekosiężne błękitne smugi światła. Na cmentarzu Obrońców Wilna, gdzie już stała kompanja chorągwiana padła gromka komenda: Baczność! Prezentuj broń! Sztandary pochyliły się w kierunku grobowca, w którym spoczęło Serce Wielkiego Marszałka u stóp Matki.

Z góry Trzykrzyskiej rozległa się pierwsza salwa armatnia. W chwili, w której jednocześnie radjo niosło na falach potężne dźwięki Królewskiego Zygmunta na Wawelu rozległo się w Wilnie po raz drugi 101 strzałów armatnich. Tamte w dzień poświęcone były czci Matki — te Jej Wielkiemu Synowi.

W chwili gdy zagrzmiał pierwszy strzał armatni publiczność znajdująca się w kawiarniach i restauracjach samorzutnie powstawała z miejsc czcząc pamięć Wielkiego Marszałka.

Również na ulicach zamarł ruch pieszy. Wszyscy zatrzymali się na miejscu. Oficerowie i żołnierze stanęli w pozycji „na baczność“. Wytworzył się podniosły i uroczysty nastrój. Myśli wszystkich skierowały się raz jeszcze ku Temu, który Wilnu złożył dar najcenniejszy — Swe Serce.

Na cmentarzu przy grobowcu stała nieruchomo p. Marszałkowa Piłsudska z córkami i rodziną, oraz dowódca D. O. K. III gen. Tokarzewski, d-ca I Dyw. Legj. gen. Skwarczyński, woj. wileński Bociański i kilku jeszcze dostojników, wokół cmentarza jak w ciągu dnia stały zgromadzone tłumy Wilnian i przyjezdnych, którzy przybyli na uroczystości żałobne do Wilna.

CAŁA RZECZPOSPOLITA RUSZYŁA, JAK MORZE

Ranek zaświtał taki, jak powinien był być: szary, smutny, cichy. Deszcz nie padał, ale słońce nie ukazało ani na chwilę swego radosnego uśmiechu. Ani podmuchu wiatru, ani szelestu drzew. Martwa cisza. W tę martwotę, którą tylko szelest kroków na chodnikach mąci — wpada daleki głuchy werbel...!

To wojskowe bębny, bite przez żałobne zasłony, sypią gęste, zadyszane, rytmiczne dudnienie.

Pochód ruszył. Ukazują się u wylotu ulicy 3 kare konie w szpic, a za niemi 3 siwe w rząd. W szturmowych hełmach, w pełnym rynsztunku idzie piechota wolnym, sennym krokiem. Takim krokiem wracały pułki czasu klęski w 1920 r.... A jakże inny, triumfalny był marsz pod okiem Wodza na Placu Łukiskim, kiedy głowy zwracały się ku lwiej twarzy Marszałka, uśmiechniętego na trybunie. Biało-czerwone sztandary pułków idą i idą bez końca, tworzą jakby rzekę krwi i bieli na tle szaro-burych mundurów.

Idą... Jedzie biało-błękitny poczet trębaczy, na kasztanach ułani Szafirowe, różowe, pomarańczowe barwy migają

To chwalebne pułki.

Dalej dudnią potężne wozy z amunicją i w 4 pary koni ciągnione armaty. Wślad pośpiesza przysposobienie wojskowe i harcerstwo — ukazują się wieńce od Rodziny. „Najukochańszej Matce — Synowie“, laurowy od Prezydenta, od Uniwersytetu wspaniały. Kilkanaście ich sunie ulicą jak barwny klomb, o przeważających barwach biało-czerwonych. W kilku widzimy palmy wileńskie, tworzące oryginalny i wdzięczny motyw. Po nierównym bruku suną teraz w dwa rzędy zakonnice — Urszulanki, Dominikanki, Wizytki — i Karmelici w białych płaszczach na brunatnych habitach, dalej kler świecki w komżach, kanonicy i dwaj biskupi: arcypasterz Jałbrzykowski wileński i polowy biskup Gawlina... A w dość znacznej odległości na ramionach generałów:

URNA...

Cisza... Chrzęści tylko drgając żelazem laweta, owinięta czerwonym sztandarem z Białym Orłem na trumnie Matki. Tuż idą panny Piłsudskie — Wanda i Jagusia — smukłe i blade, prowadzone przez gen. Rydza-Śmigłego i Sosnkowskiego, w czerni. Pani Marszałkowej nie widać. — „Zmęczyła się“... — szepczą wkoło.

Otoczony członkami Rządu kroczy P. Prezydent, górując wzrokiem nad otoczeniem. Generałowie za nim. Sejm prowadzi ostrym marszem gen. Żeligowski. Dalsza rodzina Piłsudskich, bliscy znajomi tworzą sporą grupę. Duchowieństwo obcych wyznań: prawosławne, karaimskie, mahometańskie, kalwińskie, protestanckie, żydowskie stanowi ton egzotyczny, właściwy naszemu miastu...

I płynie, płynie, płynie rzeka ludzka. Każda fala niby ta sama, a różna, — złożona z dziesiątków ludzi. Polacy z Niemiec — duża grupa. Pułkownicy, na których piersi lśnią ordery i migocą. POW, Legjoniści. Dowborczycy wieńce niosą przepiękne. Każda formacja w swym mundurze, z którym łączą członków ty-

(Dokończenie na str. 5-ej)

H. R.

CAŁA RZECZPOSPOLITA RUSZYŁA, JAK MORZE

(Dokończenie ze str. 4-ej)

siące wspomnień wojennych. Dziarsko maszerują Legjonistki, Legja Inwalidów, Oficerowie i Podoficerowie rezerwy. Raz poraz szarość cywilnych ubrań przerywa barwa mundurów i bukiet kwiecisty wieńca.

Idzie jakaś grupa wojskowa, niosąca sztandary ciasno, że kwitną jak klomb kolorowy.

Maszeruje Poznań, Pomorze, Powstańcy Wielkopolscy, Podole. Strzelec i Przysposobienie Wojskowe Kolejowców bardzo liczne i sprawne. Wiemy, jak doskonałe mają organizacje. Czy są wśród nich ci, co w 1919 r. wspomogli tak dzielnie ułanów Beliny? Pewne są. Przecie to tylko 16 lat dopiero co upłynęło. Leśnictwo niesie wieniec z jedliny i szyszek, harcerstwo małe i większe, ze swemi znakami podąża drobnym krokiem. Są tu rozczulające dzieciaki z żółtemi pomponami przy beretach.

Marynarze starzy, przedwojenny Sokół z siwymi druhami, zamaszyście prezentujący nieliczny swój zastęp. Rada adwokacka i palestra niesie prześliczny wieniec, olbrzymi i kunsztownie uwity, Polacy z zagranicy... Cały tłum. Teatr piękny wieniec niesie, Zw. Ziemian też, rzemiosła, cechy ze staremi sztandarami.

Zw. Rzem. Żydów, ich skauting, przysposobienie wojskowe o militarnem zacięciu. Idą bardzo liczne korporacje studenckie z czapkami, jak kwiaty i wielkimi sztandarami.

Idą instytucje wileńskie, aż ukazują się śliczne, kolorowe stroje ludu Małopolskiego: Podhale, Śląsk, Huculi, Górale z Nowego Targu — opięci ciasno chłopcy, kwieciste stroje dziewcząt. Niestety, krakowskie stroje—to już jiche na śladownictwo tych królewskich dawnych ubiorów podkrakowskiej wsi. Mieszczki z Żywca w swych koronkowych, jak z cukru, spodnicach i szalach, ze srebrnemi koronami na głowach budzą od wczoraj sensację w mieście, w równej mierze, jak sztygarzy z Zagłębia i Górnego Śląska w swych mundurach ciemnych i pióropuszach kaszkietach. Niosą wieńce ze stali i z węgla.

Kurpianki w kwiecistych kłobukach na głowie i barwnych sukniach tworzą kolorowy szpaler, wywijając czerwonemi spodnicami. Idą bure sukmany z Biłgorajskiego, granatowe z Kieleckiego. Idą Poleszuki w łapciach i Poleszuczki w wyszywanych koszulach. Przeważnie to członkowie Zw. Młodzieży. Niosą wieńce swego pomysłu. Orła na tle świerkowych gałęzi z mchu wyczynionego, niosą swe ubogie często sztandary, ale które trzymają krzepko, jako swoje godło, swój honor wielkiego pułku Pracy.

Zwraca uwagę liczna grupa pań cała w czerni: to Rodzina Wojskowa. Lśnią kaski Straży Ogniowych z różnych miejsc. Płyną i płyną...

Cała Rzeczpospolita ruszyła, jak morze, które falami wlewało się od paru dni do zapomnianego, dalekiego od świata Wilna.

Teraz zwołał do swego miasta całą Polskę Wódz, który Wilno Polsce oddał pod opiekę i ku staraniu nad losem miłego miasta. Zlecieli się wszyscy, od morza i gór, z głębin kopalni i od ługów białoruskich, od mazurskich płaszczyzn.

Zbiegli się, zwarli i ruszyli w pochód za Wielkiem Sercem, które wiodło tłumy do stóp Ostrej Bramy: z hołdem dla własnej Matki, ucząc jeszcze po śmierci czci dla zasługi Dobrej Matki.

Chyba nie było w tym olbrzymim pochodzie nikogo, coby nie rozumiał znaczenia uczuciowego całej uroczystości i nie budził w sobie uczuć synowskich dla nieśmiertelnej Matki — Ojczyzny i śmiertelnej, ale niezastąpionej Matki—Kobiety.

Było wiele niedającej się opisać poezji we wszystkich tych dwudniowych obrzędach, a wzorowy spokój i nastrój tłumów świadczył, że to rozumiały.

H. R.

—(::)—

Wzorowy porządek panował w Wilnie

Poczynając od kościoła Św. Teresy poprzez ulice: Ostrobramską, Wielką, Mickiewicza, Wileńską, Niemiecką ustawiony po obu stronach chodników długi szpaler żołnierzy z karabinami czuwał z policją nad ogólnym porządkiem. W tem miejscu z uznaniem podkreślić należy świetną organizację pochodu oraz sprawność i grzeczność władz i szeregowych policji państwowej. Publiczność sama pilnowała porządku, zadowalając się choćby skrawkiem jakiegoś miejsca. Wzdłuż całej trasy, którą przeciągnął pochód żałobny wszystkie okna i balkony wypełniły się po brzegi publicznością.

U góry gdzie nie spojrzeć wszędzie widniały głowy widzów. Wszystkie miejsca, skąd można było chociaż częściowo widzieć pochód, zajęte zostały już od godz. 6-ej rano. Na ulicach ruch ożywiony. Zarówno u panów, jak i pań przeważały czarne stroje żałobne.

Gdy głośniki radjowe obwieściły tłumom, że nabożeństwo żałobne w Ostrej Bramie rozpoczęło się, na wszystkich twarzach odmalowało się skupienie. Tu i ówdzie słychać słowa modlitwy za Duszę Tego, Który był uosobieniem całego Narodu — wcieleniem Jego siły i potęgi... a dziś jest tylko wiecznie żywym i pięknym symbolem.

Trybuny wypełnione były po brzegi. Główną, podwójną u podnóża Bazyliki, wypełniły wyłącznie panie — członkinie organizacyj kobiecych. Mniejsza trybuna — ustawiona wpoprzek ul. Mickiewicza u wylotu Wileńskiej zapełniła się delegacjami regjonalnemi w barwnych strojach ludowych. Również trzecią, najmniejszą, przy ul. Przeskok zajęły organizacje społeczne.

Rosjanin o Marszałku

Wczorajszy numer wychodzącego w Wilnie pod redakcją znanego publicysty D. Bochana dziennik rosyjski „Iskra" poświęcony został w znacznej mierze Rocznicy.

Na czoło numeru wysunięty został artykuł, który, jako przyczynek do popularności Zmarłego wśród Rosjan, podajemy w dosłownem tłomaczeniu:

„Dziś w dniu ogólnonarodowego uroczystego przeniesienia Serca Wielkiego Budowniczego Polski i prochów Jego Matki na miejsce wiecznego spoczynku na wileńskim cmentarzu Rossa, my, rosyjscy obywatele Państwa Polskiego duszą i sercem łączymy się z bratnim dla nas Narodem Polskim, w jednem uczuciu uznania zasług Wielkiego Marszałka i hołdu dla Jego jasnej pamięci.

Wielka i bezgraniczna była miłość Wielkiego Marszałka dla Jego Ojczyzny — toteż dane Mu było widzieć Jej wskrzeszenie, jej rozkwit i sławę, jako wynik trudów i cierpień całego Jego życia.

Niechże obraz tego Wielkiego Patrjoty, który złożył wszystkie swe siły na ołtarzu Ojczyzny będzie dla nas — Rosjan — przykładem, jak należy kochać Ojczyznę i jak jej służyć".

Dzwony i werble na falach radjowych

W rok po śmierci Marszałka odżywają podniosłe, skupione, dostojnością nacechowane chwile. Znów staje radjo, jako organizator i łącznik napięć osobistych w jeden, duży, wspólny potencjał uczuć, znów nadaje im wspólny kierunek myślowy, pogłębiając ich nurt wewnętrzny.

O ile trudniejsze jest to zadanie dziś. W ubiegłym roku, w tej ciężkiej, podniecónej atmosferze, zelektryzowanej nagłą wieścią — każde słowo, które padło z głośnika znajdywało grunt chłonny. Dziś bicie dzwonów i werble mają inny ton, ton dobrze wyczuty przez tych wszystkich, którzy połączeni łańcuchem niewidzialnej fali radjowej, kierowali swe myśli za pochodem żałobnym na Rossę. Ton werbli i dzwonów nie znamionował ostatniej podróży doczesnych szczątków Marszałka — jak w roku ubiegłym. Uderzały w nim struny nadziei.

Ośrodek zainteresowania i skupionej uwagi całej Polski — Wilno rozbrzmiało na falach eteru biciem swoich dzwonów już w poniedziałek wieczorem. Potem apel żałobny na placu Łukiskim, padają nazwiska bohaterów, poległych w obronie tej ziemi. Znów dzwony wszystkich świątyń, dzwony mające szczególne brzmienie w ten ciepły majowy wieczór. I oto padają przytłumione słowa posterunku sprawozdawczego z kościoła św. Teresy. Cicha, bardzo cicha, rodzinna prawie uroczystość, przerywana głośnemi uderzeniami młotów — rozbijanie niszy w murze. Potem znów wieczór świadomie zorganizowanej poezji — poezji słowa i muzyki. Padają z głośnika tony Karłowicza, Nowowiejskiego, Moniuszki i Noskowskiego, padają słowa wypowiedziane przez Marszałka nad trumną Słowackiego. Znów potęga myśli i czynu z potęgą wizji i słowa, złączone w jedną artystyczną całość. Werble kończą ten dzień, miarowe, skandowane uderzenia, wyraz żałoby i wyraz świadomej woli twórczej, konstruktywnej, organizacyjnej.

Wtorek. Pochód. Śledzimy za nim od wyjścia z kościoła, krok za krokiem. Informowani przez coraz to inny głos sprawozdawczy łączymy się — przy słuchawkach i głośnikach — z tym potężnym pochodem. Nastrój chwili, doprowadzony świadomie do momentów wysokiego napięcia, znajduje swe ujście. Coraz to inny reporter przygotowując nas do tej chwili. Zostawają chwile wolne od słów, chwile, które mówią najgłębiej i najpełniej o dostojeństwie dnia.

Słyszymy i czujemy pochód, zdążający miarowo, słyszymy tupot koni, bicie dzwonów, werble i warkot samolotów przelatujących nad miastem. Padają znów słowa, łączące obraz w całość, padają słowa łączące przeszłość z przyszłością, opisujące dawne wędrówki Marszałka po Wilnie, łączące ducha miasta z duchem tych wszystkich wielkich, którzy zeń wyszli.

Przechodzimy pod Ostrą Bramą. Chwila ciszy. Skupiona i ciężka. I znów dalej, już prosto na Rossę. Strzały armatnie, werble, dzwony, eskadra samolotów przelatuje. Chwila złożenia prochów Matki i Serca Syna do mauzoleum. Słyszymy jeszcze wzruszone słowa Pana Prezydenta i uroczystość skończona.

Cała ta droga przez ulice Wilna „miłego miasta" była dla słuchaczy plastyczna, wprost widziana w swym potężnym masywie. Wszystkie umysłyześrodkowane na jednej małej lektyce, połączone głosami padającemi z głośnika w jeden wspólny rytm, odczuwające aktualność tej chwili dostojnej, wagę tego aktu — to wyraz kultu i czci, które umożliwiło radjo.

Było to przeżycie w wielkości niemniejsze, w nasileniu i mocy nie słabsze od rzeczywistej obecności na miejscu. Może niektórzy ze sprawozdawców zalewali nas zbędną mistyką, albo celebrowali swą misję, ale ratowali sytuację inni, którzy wydobywali z nastroju pierwiastki gatunkowo najbardziej ważkie i cenne, podkreślali ton zasadniczy.

Radjo, które ma za zadanie i cel łączyć ludzi w takiej chwili — nie zawiodło nas. Dzięki radju uroczystość została uświetniona przez tych wszystkich, którzy sami przyjść nie mogli.

Riky.

W rocznicę śmierci Marszałka

Uroczystości żałobne w całym kraju

W WARSZAWIE

WARSZAWA. (Pat). W dniu dzisiejszym w rocznicę zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego na wszystkich gmachach państwowych i domach prywatnych powiewają żałobne flagi. Na gmachach ambasad, poselstw i konsulatów państw obcych flagi opuszczono na znak żałoby do połowy masztu.

We wczesnych godzinach rannych wszystkiemi większemi ulicami stolicy przeciągnęły orkiestry wojskowe i organizacyj społecznych, grając werbla. Od godz. w pół do 8-ej rano zostały odprawione nabożeństwa żałobne w kościołach i świątyniach wszystkich wyznań.

O godzinie 9 rano została odprawiona polowa msza żałobna na polu Mokotowskiem.

Na trybunie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ustawiono ołtarz polowy. Na ołtarzu ustawiono obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej na tle wstęgi o barwach Virtuti Militari. Po obu stronach ołtarza stoją wysokie maszty, na których szczycie osadzono orły legjonowe, nieco niżej na kopjach umieszczono skrzydła hussarskie.

Na kopcu w miejscu, w którem Wódz narodu przyjmował rok temu po raz ostatni defiladę wojska ustawiono działo polowe.

Frontem do ołtarza ustawiły się oddziały wojskowe i P. W.

O godz. 8.50 przeglądu oddziałów dokonał dowódca OKR. gen. Trojanowski.

Na długo przed rozpoczęciem nabożeństwa na pole Mokotowskie poczęły przybywać tłumy mieszkańców stolicy, wypełniając trybuny i miejsca stojące przeznaczone dla publiczności. W trybunie rządowej zajęli miejsca przedstawiciele rządu z p. ministrem przem. i handlu dr. GÓRECKIM, generalicja z pierwszym wiceministrem spraw wojskowych gen. GŁUCHOWSKIM, posłowie i senatorowie z wicemarszałkiem senatu BARAŃSKIM, przedstawiciele władz z wojewodą JAROSZEWICZEM, wyżsi oficerowie wojsk lądowych, marynarki wojennej i lotnictwa.

Mszę żałobną odprawił kanclerz polowej kurji biskupiej ks. MAUERSBERGER.

Po nabożeństwie oddziały wojskowe i oddziały P. W. przegrupowały się do defilady. Po prawej stronie kopca ustawiono trybunę, na której przyjął defiladę pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. GŁUCHOWSKI. Naprzeciw trybuny ustawili się werbliści. Przy głuchym odgłosie werbli z bagnetem na broni maszerowały oddziały wojska. Defiladę otwierały szkoły podchorążych, następnie szły pułki piechoty, w dalszym ciągu defilowały kompanje czołgów w końcu pułki artylerji konnej oraz kawalerja. Następnie maszerowały z pocztami sztandarowemi sfederowane związki b. wojskowych oraz oddziały P. W., młodzieży związku strzeleckiego, KPW., Zw. Rezerwistów, P. Tramwajowe, P. W. kobiet, harcerki, harcerze, junacy z pocztami sztandarowemi na czele.

Również w defiladzie wzięła udział flota powietrzna. Wzdłuż trasy na niewielkiej wysokości przeleciało kilkanaście eskadr samolotów pościgowych i bombowych.

Defilada zakończyła się około godz. 17-tej.

O godz. 12.55 na wieży ratuszowej, której szczyt udekorowany był wieńcem sztandarów żałobnych, odegrano werbla. Ze wszystkich fabryk odezwały się syreny oraz gwizdki parowozów PKP., dając sygnał mieszkańcom stolicy, iż w chwili tej składana jest do mauzoleum urna z Sercem Marszałka i trumna Matki Jego. W tym uroczystym momencie ruch kołowy i pieszy zamarł w całej stolicy.

Wśród głębokiej ciszy Warszawa oddała hołd pamięci Wodza Narodu i Jego Matki.

GDZIE ZAMIESZKIWAŁ I ZMARŁ...

WARSZAWA. (Pat). Belweder — siedziba Marszałka Józefa Piłsudskiego — jest dziś miejscem licznych pielgrzymek.

Główne wejście do Belwederu zasłonięte jest biało - czerwoną zasłoną, przepasaną czarną wstęgą.

Przed zasłoną ustawiono popiersie Marszałka, przed którem stanęła warta honorowa szwoleżerów. Okna górne zasłonięte białą kotarą, środkowe okno jest otwarte, widać wewnątrz żarzące się świece. Dwie latarnie elektryczne przy wejściu owinięte krepą. Po środku ustawiono znicz.

Bramy pałacu belwederskiego otwarte są na oścież. Od wczesnych godzin przed Belweder przybywają liczne grupy obywateli z obnażonemi głowami, w skupieniu i powadze oddając hołd Wielkiemu Wodzowi.

Od godz. 9 rano młodzież szkolna ze sztandarami, owiniętemi w krepę, ciągnie do Belwederu. Zastępy młodzieży obnażają głowy, sztandary pochylają się przed popiersiem Marszałka, młodzież kładzie wiązanki kwiatów na stopniach pałacu belwederskiego.

Hołd młodzieży w Belwederze trwał nieprzerwanie od godz. 9 rano do 13. Dziesiątki tysięcy młodzieży złożyło hołd Marszałkowi Piłsudskiemu.

Wejście do Belwederu oraz stopnie belwederskie zasypane są kwiatami. Po młodzieży zaczęły przybywać organizacje, które składały w milczeniu hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego.

W KRAKOWIE

KRAKÓW. (Pat). W chmurny dzień dzisiejszy całe miasto przybrało uroczysty wygląd. Ze wszystkich gmachów państwowych i prywatnych powiewają sztandary o barwach państwowych, opuszczone do połowy masztu i spowite krepą. W wystawach sklepowych i oknach umieszczone są portrety i popiersia Marszałka Piłsudskiego okryte kirem.

W godzinach rannych ulicami miasta przeciągnęły orkiestry wojskowe, które odbębniły werbel żałobny.

Od rana na Wielkie Błonia Krakowskie podążały ze wszystkich stron miasta liczne oddziały wojska, organizacyj PW. i WF., Związków

(Dokończenie na str 6-ej)

W rocznicę śmierci Marszałka

Uroczystości żałobne w całym kraju

(Dokończenie ze str. 5-ej)

Kombatanckich oraz Stowarzyszeń Społecznych ze sztandarami, młodzież szkolna, liczne grupy regjonalne wiejskie z poszczególnych powiatów ziemi krakowskiej oraz olbrzymie tłumy publiczności.

Przed ołtarzem polowym wzniesionym na Błoniach u stóp kopca Kościuszki ustawił się las pocztów sztandarowych poszczególnych organizacyj, wojsko, młodzież i tysiączne rzesze ludności.

O godz. 10 żałobną mszę św. odprawił dziekan wojskowy płk. ZAPAŁA.

Na nabożeństwie obecni byli: wicepremjer EUGENJUSZ KWIATKOWSKI w imieniu Pana Prezydenta Rzplitej, podsekretarz stanu w prezydjum rady ministrów GRZYBOWSKI w imieniu p. premjera i rządu, gen. SŁAWOJ - SKŁADKOWSKI w imieniu gen. inspektora sił zbrojnych i ministra spr. wojsk., wiceminister skarbu GRODYŃSKI i inni.

W godzinach południowych na Błoniach Krakowskich zaczął się formować olbrzymi pochód, który podążył na Wawel.

Równocześnie z polową mszą żałobną, odprawioną na Błoniach Krakowskich wobec przedstawicieli rządu i kilkudziesięciu tysięcy uczestników, w świątyniach wszystkich wyznań w Krakowie odbyły się uroczyste nabożeństwa żałobne.

Po mszy św. polowej na Wielkich Błoniach Krakowskich uformował się olbrzymi pochód, który pośród szpalerów wielotysięcznej publiczności ruszył.

Pierwszą część pochodu stanowiła młodzież wszystkich szkół krakowskich wraz z nauczycielami, poczem za przedstawicielami rządu kolejno postępowały poczty sztandarowe wszystkich jednostek linjowych DOK. 5, korpus oficerski i podoficerski garnizonu krakowskiego, a następnie przy dźwiękach werbla orkiestry 20 p. p. rozpoczął się przemarsz wspaniale prezentujących się piechoty, kawalerji, artylerji, wojsk technicznych, broni pancernej i czołgów garnizonu krakowskiego. Ponad posuwającemi się miarowym krokiem oddziałami wojska w powietrzu unosiły się eskadry samolotów. Za wojskiem posuwały się długie szeregi oddziałów P. W. i W. F. z kilkunastu kompanajmi Zw. Strzeleckiego na czele, poczem kolejno przy dźwiękach werbla postępowały oddziały federacyj Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny ze Zw. Legjonistów na czele, oddziały POW., Zw. Inwalidów wojennych i t. d.

Osobną grupę tworzyło mieszczaństwo krakowskie, na którego czele postępowało bractwo kurkowe w uroczystych strojach ze srebrnym kurem króla Zygmunta Augusta w otoczeniu drabantów w historycznych kostjumach. Dalej postępowała kongregacja kupiecka a poza nią barwny korowód wszystkich cechów ze starszyzną niosącą starożytne berła i buzdygany, otoczoną lasem prastarych chorągwi cechowych.

Pochód rozwinął się na przestrzeni kilku kilometrów i przez zgórą trzy godziny przesuwał się od miejsca wyjścia pod stoki Wawelu.

Na Wawelu, około którego płonęły znicze, złożono w grobach królewskich na sarkofagu Marszałka Józefa Piłsudskiego niesione w pochodzie wieńce.

Równocześnie cały pochód przedefilował przed wzgórzem wawelskiem.

W momencie złożenia Serca Marszałka do grobowca na Rossie w Wilnie, na sygnał dany wystrzałem armatnim i odgłos syren fabrycznych cały ruch w mieście ustał, pochód się zatrzymał i nastąpiła pełna powagi i skupienia 3-minutowa cisza.

W godzinach popołudniowych i wieczornych rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego uczczono akademjami żałobnemi w organizacjach i stowarzyszeniach.

Dzisiaj w rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego ze szczytu budującego się Kopca na Sowińcu powiewa na wysokim maszcie chorągiew o barwach państwowych spowita krepą. Sowiniec odwiedzają liczne wycieczki.

WE LWOWIE

LWÓW. (Pat). Już wczoraj wieczorem Lwów przybrał żałobny wygląd. Domy udekorowano flagami, opuszczonemi do połowy masztu i spowitemi krepą. Dziś rano odezwały się na ulicach miasta werble żałobne. U stóp cytadeli odprawiono mszę polową z udziałem wielotysięcznych rzesz mieszkańców oraz uczestników żałobnego zjazdu z województw południowo-wschodnich, Zw. Legjonistów, Peowiaków, Obrońców Lwowa, Zw. Strzelca, w liczbie kilku tysięcy osób. Na mszę przybyli przedstawiciele władz z woj. Beliną - Prażmowskim na czele i całego społeczeństwa lwowskiego. Po mszy uformował się kondukt żałobny, który w skupieniu przeciągnął ulicami miasta. W kondukcie reprezentowana była ludność Lwowa wszystkich wyznań. Szły zorganizowane hufce przysposobienia wojskowego, tysiące młodzieży, olbrzymie rzesze robotnicze. Przed pomnikiem Mickiewicza ustawiono [illegible] w centralnym punkcie Lwowa, popiersie Marszałka, przed którem pochód przedefilował [illegible] werbli, a setki sztandarów spowitych kirem, pochyliło się w hołdzie.

O godz. 13-tej trzy wystrzały armatnie obwieściły miastu chwilę uroczystej ciszy. Wszelki ruch zamarł, przechodnie stanęli nieruchomo, odkrywając głowy. Lwów oddał hołd pamięci Tego, Który ze Lwowem szczególnemi był związany węzłami z czasów tworzenia pierwszych kadr zbrojnych sił narodu.

Popołudniu odbyły się żałobne akademje w wielu stowarzyszeniach, a wieczorem żałobna akademja w teatrze wielkim. Kino-teatry wyświetlały film z pogrzebu Marszałka.

Manifestacje żałobne Lwowa wywarły na nastroju lwiego grodu piętno szczególnie głębokiego smutku i uczucia żalu.

W KATOWICACH

KATOWICE, (PAT). — Pierwszą rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego obchodził Śląsk wraz z całą Polską w wielkiem skupieniu.

Katowice przybrały wygląd żałobny. W oknach wystawowych sklepów widniały portrety Marszałka z żałobnem obramowaniem. W wielu oknach płoną świece. Rano o godz. 7 oddziały wojska przy dźwiękach werbla maszerowały ulicami miasta. O godz. 9 odbyło się w kościele garnizonowym w Katowicach nabożeństwo żałobne. Po nabożeństwie odbyła się defilada oddziałów wojskowych.

O godz. 10 rano w kościele katedralnym odbyło się nabożeństwo żałobne, na którem byli obecni wojewoda dr. Grażyński, korpus oficerski z płk. Sadowskim na czele, ks. biskup sufragan Bromboszcz, poczty sztandarowe wszystkich organizacyj i związków społecznych i półwojskowych oraz liczna publiczność. Równocześnie odprawiono nabożeństwo żałobne w kościele ewangelickim i synagodze żydowskiej, a o g. 11 w kościele garnizonowym dla członków ZZZ. O godz. 13 odezwały się dzwony kościelne, a z fabryk syreny. Na ulicach wstrzymano wszelki ruch. Przechodnie odsłaniając głowy zatrzymywali się w głębokiem skupieniu na ulicach 3-minutową ciszą, oddając hołd cieniom Marszałka Piłsudskiego. Również w fabrykach, biurach i sklepach przerwano pracę na 3 minuty. O g. 17 w Teatrze Polskim odbyła się żałobna akademja. W teatrach i kinach nie było dziś przedstawień. Młodzież szkolna uczestniczyła gremjalnie w nabożeństwach, a następnie we wszystkich szkołach urządzono poranki, poświęcone pamięci Wielkiego Marszałka.

W POZNANIU

POZNAŃ, (PAT). — Poznań, a wraz z nim cała Wielkopolska w wielkiem skupieniu i głębokiej powadze i smutku uczciła pierwszą bolesną rocznicę zgonu Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wszystkie gmachy publiczne stolicy Wielkopolski, a także domy prywatne przybrane były we flagi, pokryte kirem. W wielu oknach wystawowych kupcy poznańscy wystawili portrety Marszałka przybrane zielenią i kirem. Punktualnie o godz. 10 odbyła się w katedrze poznańskiej msza św. za spokój duszy Marszałka Piłsudskiego, w obecności licznego kleru i ks. kardynała Prymasa Hlonda. Obecni byli również przedstawiciele władz z woj. Maruszewskim, prezydentem miasta Więckowskim na czele. Nieobecnego dowódcę O. K. zastępował płk. Jan czewski. Pozatem reprezentowane były wszystkie organizacje społeczne oraz konsulowie państw zagranicznych.

We wszystkich świątyniach poznańskich odbyły się w tymże dniu nabożeństwa żałobne przy licznym udziale wiernych. We wszystkich szkołach, drużynach harcerskich, licznych zrzeszeniach b. kombatantów odbyły się specjalne obchody okolicznościowe. Wieczorem o godz. 18 w sali tronowej zamku poznańskiego odbyła się akademja żałobna.

Zagranicą

W GENEWIE.

GENEWA. (Pat). Dziś odbyło się w kościele św. Józefa zorganizowane staraniem delegacji polskiej przy Lidze Narodów uroczyste nabożeństwo żałobne z okazji pierwszej rocznicy śmierci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Na nabożeństwie byli obecni: p. min. spr. zagr. J. Beck, delegat R. P. przy Lidze Narodów min. Komarnicki, dyr. gabinetu Łubieński i wicedyrektor departamentu politycznego Gwiazdowski, nacz. wydz. prawnego Kulski, sekretarz osobisty ministra p. Siedlecki, członkowie delegacji polskiej przy Lidze Narodów oraz liczni przedstawiciele kolonji polskiej.

W TALLINIE.

TALLIN. (Pat). W rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego odprawiono solenne nabożeństwo w Tallinie, Tartu i innych miejscowościach. Wieczorem odbywają się akademje żałobne w Tallinie i Tartu, zorganizowane przez Związek Polaków. W uroczystościach żałobnych udział biorą poselstwo R. P. w pełnym składzie, zarząd Związku Polaków w Estonji, liczni przedstawiciele kolonji polskiej. Poseł R. P. Przesmycki wygłosił przemówienie na akademji w Tallinie.

W HADZE.

HAGA. (Pat). W pierwszą rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyła się w Hadze uroczysta msza żałobna, na której obecni byli poseł R. P. w Hadze **Baliński** z małżonką, wszyscy członkowie poselstwa, tutejsza kolonja polska, rybacy polscy ze Scheveningen i liczni przyjaciele Polski w Amsterdamie. Odbyła się również msza żałobna.

W Limburgji odbyła się msza żałobna w Heerlem dla górników polskich, na której był obecny poseł R. P. **Babiński**. Następnie odbyła się uroczysta akademja żałobna, na której przemawiał poseł R. P. **Babiński**.

W STOKHOLMIE.

SZTOKHOLM. (Pat). Dziś, w rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego, w kościele katolickim św. Eugenji, odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne. Na nabożeństwie obecni byli: poseł R. P. min. Roman z małżonką, członkowie poselstwa, kolonja polska oraz liczni przyjaciele Polski.

W RZYMIE.

RZYM. (Pat). W pierwszą rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, odbyło się w kościele św. Stanisława nabożeństwo żałobne, odprawione przez ks. biskupa Dubowskiego. Obecni byli ambasador Wysocki, ambasador Skrzyński, konsul generalny Mazurkiewicz, członkowie obu ambasad i konsulatu generalnego oraz wszyscy Polacy, mieszkający i przebywający w Rzymie.

W CHARKOWIE

CHARKÓW, (PAT). — W rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego odprawione zostało tu przez ks. Gaszyńskiego uroczyste nabożeństwo żałobne, na którem obecni byli członkowie konsulatu R. P. z konsulem Sosnickim na czele, kolonja polska, konsul niemiecki Erth i inni. Zebrani oddali hołd Marszałkowi Piłsudskiemu, który jako student uniwersytetu charkowskiego już w r. 1885 rozpoczynał tu walkę o niepodległość Polski.

W BUKARESZCIE

BUKARESZT, (PAT). — W dniu dzisiejszym, z okazji rocznicy śmierci Marszałka Piłsudskiego, zostało odprawione przez nuncjusza papieskiego mons. Valerio Valeri uroczyste nabożeństwo żałobne w katedrze św. Józefa.

Wszystkie pisma rumuńskie poświęcają długie artykuły pamięci wielkiego bohatera Polski i szczerego przyjaciela narodu rumuńskiego.

W BUDAPESZCIE

BUDAPESZT, (PAT). — Dziś w rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego odbyło się tu staraniem poselstwa Rzeczypospolitej w kościele Franciszkanów uroczyste nabożeństwo żałobne, w którem wzięli udział pracownicy poselstwa i konsulatu z posłem R. P. Łepkowskim oraz licznie zebrana kolonja polska.

BUDAPESZT, (PAT). — Legjoniści polscy, pochodzenia węgierskiego złożyli dziś pod pomnikiem legjonów hołd pamięci Marszałka. Przemówienie okolicznościowe wygłosił poseł do parlamentu Bela Usetty.

W BERLINIE

BERLIN, (PAT). — W pierwszą rocznicę zgonu Wodza Narodu Polacy w Niemczech zjednoczyli się z rodakami w uroczystym, pełnym skupienia hołdzie. W miastach z liczną kolonją polską odprawione zostały nabożeństwa żałobne, wieczorem zaś na sygnał, podany z rozgłośni warszawskiej, oddano Marszałkowi Piłsudskiemu hołd minutą milczenia.

W Berlinie na nabożeństwie żałobnem w kościele św. Elżbiety byli obecni urzędnicy ambasady i konsulatu z ambasadorem R. P. Lipskim na czele oraz cała kolonja polska. Na zakończenie mszy wykonano na organach hymn narodowy. Akademja żałobna ku czci Marszałka Piłsudskiego odbędzie się w Berlinie w najbliższą niedzielę 17 bm. w domu polskim.

Prasa polska w Niemczech poświęca pierwszej rocznicy zgonu Marszałka Piłsudskiego liczne, pełne wzruszenia artykuły oraz zamieszcza fotografje dla upamiętnienia faktu, że Polacy w Niemczech wzięli żywy udział w hołdzie, jaki naród polski złożył Józefowi Piłsudskiemu przed rokiem w czasie pogrzebu. Związek Polaków w Niemczech postanowił nadać wszystkim sztandarom, które brały udział w uroczystościach żałobnych w Warszawie i Krakowie specjalne odznaczenia.

Silny oddźwięk dzisiejsza rocznica znalazła również w prasie niemieckiej, która podaje b obszernie sprawozdania swoich korespondentów warszawskich oraz **specjalnych sprawozdawców z Wilna**.

Dzienniki niemieckie też poświęcają postaci Marszałka Piłsudskiego liczne wzmianki historyczne. Podkreślana jest ze zrozumieniem i sympatją jako piękna manifestacja miłości synowskiej wola Marszałka, aby Serce jego złożono u stóp Matki.

Państwa lokarneńskie czekają odpowiedzi Rzeszy na kwestjonarjusz angielski

GENEWA (Pat). Przedstawiciele państw lokarneńskich, z wyjątkiem bar. Aloisi, zebrali się dziś popołudniu w mieszkaniu p. Paul-Boncoura, celem przeprowadzenia rozmów, przewidzianych postanowieniem z dn. 10 kwietnia. W wyniku obrad wydany został następujący kommunikat prasowy:

„Przedstawiciele Belgji, Francji i W. Brytanji, obecni w Genewie w związku z sesją Rady Ligi Narodów, zebrali się jak to było przewidziane postanowieniem z dn. 10 kwietnia.

Podkreślając, iż byłoby korzystne, aby w najkrótszym terminie wysiłki ich doprowadziły do wyniku, musieli jednak stwierdzić, że zadanie przeprowadzone przez przedstawiciela W. Brytanji celem wyjaśnienia niektórych punktów, zawartych w memorandum niemieckiem, nie zostało ukończone. W tych warunkach uznano za wskazane odroczyć decyzję do późniejszego zebrania, uważając, że jak tylko nadejdzie odpowiedź niemiecka, będzie wskazane, aby państwa lokarneńskie nawiązały natychmiastowy kontakt celem wymiany zdań“.

Konferencje min. Becka

GENEWA, (Pat). Dziś przedpołudniem p. minister spr. zagr. Józef Beck przyjął ministra spr. zagr. Finlandji Hackzella i odbył z nim dłuższą rozmowę. Następnie min. Beck odbył dłuższą konferencję z min. Paul Boncourem.

GENEWA (Pat). Pan minister spraw zagranicznych Józef Beck odbył dziś po południu dłuższą rozmowę z premjerem belgijskim Van Zeelandem.

„Józef Piłsudski pisarz, wydawca i drukarz“

KRAKÓW. (Pat). W pierwszą rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego ukazała się zapowiedziana przez bibljotekarzy i bibljofilów krakowskich, wielka publikacja p. t.: „Józef Piłsudski pisarz, wydawca i drukarz“, poświęcona twórcy podziemnej prasy i literatury niepodległościowej, wielkiemu pisarzowi i książek miłośnikowi — Józefowi Piłsudskiemu.

Nigdzie nie chcą widzieć zawiedzionego negusa

LONDYN. (Pat). Ogłaszając pogłoski, że cesarz abisyński ma przybyć do Londynu „News Chronicle“ donosi, że Haile Selassie był bezpośrednio powiadomiony o kłopocie, jaki jego wizyta mogłaby sprawić rządowi angielskiemu.

„Niepożądany w Londynie — pisze dalej dziennik — cesarz nie byłby lepiej przyjęty w Genewie, gdyby chciał tam osobiście występować wobec tych, którzy go zawiedli. W niektórych kołach oświadczają, że na cesarza wywierany jest nacisk w nadziei, że zechce się zgodzić na wyjazd do swej willi w Vevey. Tam nawet — kończy dziennik — cesarz abisyński byłby niebezpiecznie bliskim Genewie“.

Złóż datek na pomnik Marszałka w Wilnie
Konto P. K. O. 146111

16-letni Polak skazany na śmierć przez sąd amerykański

NOWY YORK (Pat). 16-letni chłopiec, Polak Jakób Ciemięga, skazany na śmierć przez sąd przysięgłych w stanie New Jersey, przebywa wciąż w więzieniu w Trenton. W sprawie jego wniesiono apelację do sądu wyższego. Chłopcem opiekuje się Polska Liga Społeczna w Newark. Jest nadzieja, że wykonanie wyroku da się odroczyć, dopóki nie wejdzie w życie niedawno przez legislaturę stanową uchwalona ustawa, zabraniająca wykonywania wyroku śmierci nad nieletniemi poniżej 21 lat.

Ciemięga wraz z towarzyszem swoim niejakim Hildebrandem zamordowali rzekomo 60-letniego farmera Eflersa w celach rabunkowych. Obaj skazani jednak stanowczo wypierają się tej zbrodni.

Przebudowa państwa

(Od własnego korespondenta)

Ryga, w maju.

15-ty maj zaważył zdecydowanie na kształtowaniu się oblicza zarówno politycznego, jak kulturalnego i gospodarczego Łotwy. Do władzy przyszedł człowiek, który wie czego chce i który jasno zdaje sobie sprawę z dróg, jakiemi do wytyczonego celu dąży. Początkowo jako premjer, obecnie, od 11 kwietnia, jako prezydent państwa i premjer K. Ulmanis trzyma mocno ster rządów, opierając się na zdecydowanych warstwach społecznych, których siły twórcze dają gwarancję pomyślnego rozwoju spraw państwowych. Trudno nawet mówić dzisiaj o jakiejś opozycji, mogącej przynajmniej teoretycznie zachwiać powagę obecnego rządu, który, jak dotychczas, daje sobie pewnie radę z wszelkiemi trudnościami bieżącemi, kontynuując zdecydowanie przygotowania nowych form organizacji państwa.

Podstawowemi elementami tej nowej budowli mają być, jak się wydaje, izby, reprezentujące faktyczne odcinki życia państwa i istotne interesy jego ludności. W okresie wielkich wstrząsów ekonomicznych i różnorakich, modnych że tak powiemy, kryzysów gospodarczych — należało w pierwszym rzędzie rozpocząć od stabilizacji podstaw gospodarki państwa.

Podstawowym elementem tej gospodarki w Łotwie jest — rolnictwo. Stąd w pierwszym rzędzie powołanie Izby Rolniczej i Przemysłowo-Handlowej, a więc przerzucenie ciężaru wagi w dziedzinie ekonomicznej na rolnictwo, jako podstawę gospodarki państwowej, organizacja rynku wewnętrznego i eksportu, walka z bezrobociem i t. d. W konsekwencji — wyrównanie bilansu handlowego, podniesienie ogólnego poziomu zarobków, spadek ilości bezrobotnych, ogólne odprężenie gospodarcze i wreszcie — co najważniejsze — całkowite i faktyczne zrównoważenie budżetu. Prezydja wspomnianych już wyżej izb gospodarczych oraz nowopowstałych (izby rzemieślniczej i izby pracy) złożyły się na t. zw. **Radę Gospodarczą państwa, będącą czynnikiem opinjodawczym, i mającą współdziałać z gabinetem ministrów w sprawach ustawodawstwa natury gospodarczej.**

Po odprężeniu na froncie gospodarczym odczuło się wybitne zwiększenie tempa życia społeczno-kulturalnego. W tej dziedzinie również ile co do charakteru dotychczasowe poczynania ma zorganizować izba kulturalna, która ma powstać niebawem, a której przygotowaniem zajmuje się rektor uniwersytetu łotewskiego prof. Auszkap.

Ciekawe są niektóre cyfry, dotyczące likwidacji różnego rodzaju partyj politycznych oraz organizacyj różnego typu, które uznano za niepotrzebne w momencie, kiedy się podejmuje przebudowę wewnętrzną państwa, opierając je na nowych podstawach. Było tego w Łotwie „sejmowej" bez liku. Oto w ciągu r. ub. przymusowej likwidacji uległo 109 organizacyj, 178 — polecono się zlikwidować, 372 — zaproponowano likwidację, 103 połączyły się na propozycję władz w 45 nowych, w 159 — zmieniono władzę; powstało w tym okresie 84 nowe organizacje.

Cyfry te nie ilustrują dokładnie obrazu. Okazuje się bowiem, że **w Łotwie istnieje poza wyżej wymienionymi jeszcze 7000 organizacyj,** co do których władze zajęły postawę wyczekującą, proponując niektórym podobnym ew. połączenie się.

Ale nietylko w organizacjach wprowadzono pewien ład i porządek: **mocna ręka mocno ujęła prasę.** Ostatnio np. zostało wstrzymane wydawanie znanego w Polsce z nieuzasadnionych napaści na Polaków w Łotwie dziennika rygskiego „Pedeja Bridi".

Stan wyjątkowy, wprowadzony ... zu po zamachu stanu w maju 1934, trwa do dzisiaj.

Niewątpliwie, w pierwszem stadjum gruntownej reorganizacji państwa i wprowadzania w jego życie pewnego ładu, opartego na stałych podstawach, był on konieczny. Obecnie jednak, jak się wydaje, kiedy ogólny program przebudowy zbliża się ku końcowi — niedługo dojdzie do jego zniesienia, tembardziej, że, jak wynika z całokształtu sytuacji państwa i rządu — nic mu już od wewnątrz nie grozi.

M. Miż-Miszyn.

Papież ostrzega przed niebezpieczeństwem komunizmu

Otwarcie wystawy katolickiej w Rzymie

RZYM. (Pat). Agencja Stefaniego donosi: Papież Pius XI otworzył dziś uroczyście wystawę prasy katolickiej. Na otwarciu Papież wygłosił przemówienie, w którem wyraził zadowolenie z sukcesu wystawy. Podkreślił, że na wystawie są pawilony, reprezentujące 45 państw i 53 kraje Azji, Afryki i Australji. Papież wyraził ubolewanie, że na wystawie niema dwu wielkich państw, czyniąc tem aluzję do Z. S. R. R. i Niemiec.

Dalej Papież wystąpił przeciw komunizmowi nietylko jako głowa kościoła, ale jako człowiek, ostrzegając cały świat przed niebezpieczeństwem komunizmu.

Na zakończenie Papież podkreślił, że widzi szczęśliwy zbieg okoliczności w otwarciu wystawy w dniu, kiedy wielki naród, bliski duchem kościołowi, święci pokój, który winien być preludjum pokoju powszechnego.

Rada Ligi Narodów

odroczyła rozpatrzenie sporu włosko-abisyńskiego do 15 czerwca

GENEWA (Pat). Rada Ligi Narodów zebrała się początkowo na posiedzeniu poufnem, na którem sekretarz generalny Ligi p. Avenol zawiadomił członków Rady, że dzisiaj w południe odwiedził go bar. Aloisi i zakomunikował, że otrzymał od rządu swego instrukcję, polecającą delegacji włoskiej opuszczenie Genewy.

Następnie ustalono porządek obrad. Jako jedyny punkt znalazła się na nim sprawa sporu włosko-abisyńskiego.

Na posiedzeniu publicznem Rady przewodniczący min. Eden odczytał projekt rezolucji, ustalony w wyniku wymiany zdań między członkami Rady Ligi. Rezolucja ma brzmienie następujące:

„Rada Ligi, powołana do zbadania sporu włosko-abisyńskiego przypomina, że począwszy od dnia 3 października 1935 r. w ramach Ligi Narodów dokonano ustaleń i przyjęto postanowienia w tej sprawie.

Rada Ligi uważa, że pewien termin jest potrzebny, aby pozwolić członkom Rady na zbadanie położenia, wytworzonego naskutek poważnych inicjatyw, powziętych przez rząd włoski,

postanawia wznowić 15 czerwca narady w tej sprawie i uważa, że tymczasem nie należy zmieniać zarządzeń, wydanych wspólnie przez członków Ligi Narodów".

Po odczytaniu rezolucji zabrał głos delegat Abisynji Volde Mariam, który oświadcza, że rząd abisyński zdecydowany jest bronić niezależności Abisynji. Prosi zatem Radę o potępienie napaści włoskiej i zastosowanie w całej pełni art. 16-go paktu.

Następnie delegat argentyński oświadcza, że ze względu na bardzo trudne położenie zgadza się na rezolucję, ale czyni imieniem swego rządu zastrzeżenie co do odroczenia dyskusji.

Przedstawiciel Chili nie ma zastrzeżeń przeciw odroczeniu sprawy, uważa jednak, że wobec zakończenia się wojny włosko-abisyńskiej, należy znieść sankcje. Sankcje te szkodzą obecnie tylko krajom, które je stosują. Rząd chilijski uważa, że zniesienie sankcyj przyczyniłoby się do zwalczenia kryzysu ekonomicznego. Wobec tego, że rezolucja wypowiada się za utrzymaniem sankcyj, wstrzyma się od głosowania za rezolucją.

Przemawiał następnie przedstawiciel Ekwadoru, który sprzeciwia się również ostatniej części rezolucji. Rząd Ekwadoru zniósł sankcje z chwilą, gdy Włochy zgodziły się na akcję pojednawczą. Poszczególne rządy zarządziły sankcje indywidualnie, nie są zatem związane uchwałami komitetu koordynacyjnego. Delegat Ekwadoru wypowiada się za odroczeniem sprawy, ale zastrzega się przeciwko ustępowi, dotyczącemu utrzymania sankcyj.

Wobec braku dalszych sprzeciwów, przewodniczący Eden stwierdza, że Rada Ligi przyjęła projekt rezolucji z zastrzeżeniami, które zostały zgłoszone.

Rezolucja przyjęta przez Radę ma charakter czysto proceduralny i prowizoryczny. Rozumieć przez to należy, że Rada Ligi na nadzwyczajnem czerwcowem posiedzeniu przystąpi do merytorycznego zbadania sprawy i w związku z tem będzie oczywiście musiała być zbadana sprawa celowości dalszego utrzymania sankcyj, które, stosownie do rezolucji, mają być tymczasem utrzymane.

Wyjazd z Genewy delegacji włoskiej nie jest emawiany tu jako zapowiedź wystąpienia z Ligi, a raczej jako posunięcie taktyczne ze strony rządu włoskiego celem ułatwienia sobie negocjacyj na terenie Ligi, które niewątpliwie będą ciężkie i skomplikowane.

Delegaci Włoch opuścili Genewę

PARYŻ, (Pat). Havas donosi z Genewy: naskutek niespodziewanego rozkazu opuszczenia Genewy bar. Aloisi nie zjawił się na naradę państw lokarneńskich o godz. 15, usprawiedliwiając swoją nieobecność wobec Paul Boncoura. Delegacja włoska wyjechała o godz. 16 m. 40.

GENEWA, (Pat). Delegacja włoska otrzymała z Rzymu polecenie natychmiastowego opuszczenia Genewy.

RZYM. (Pat). Agencja Stefaniego donosi, że o godz. 10.40 bar. Aloisi wraz z całą delegacją włoską opuścił Genewę.

LONDYN, (Pat). Reuter donosi z Genewy: w kołach poinformowanych niewiadomo, czy wezwanie bar. Aloisiego do Rzymu dowodzi, że Włochy zamierzają opuścić Ligę Narodów.

PRZYPUSZCZALNE POWODY.

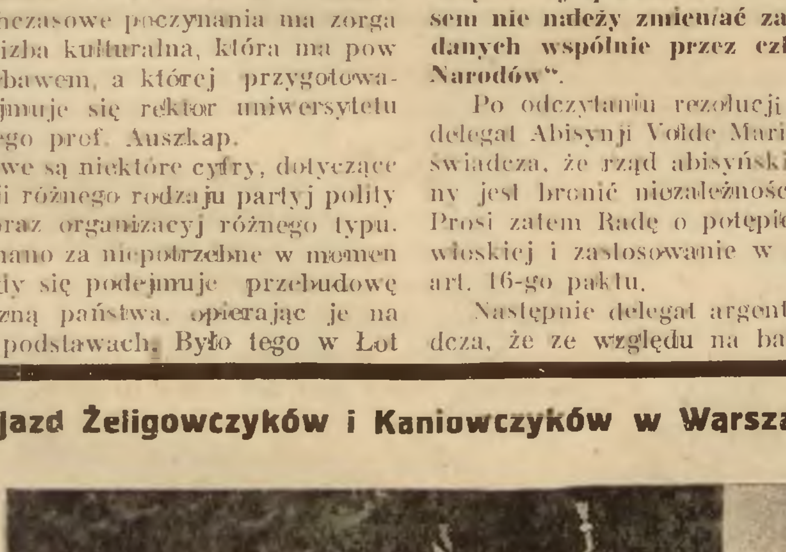
PARYŻ, (Pat). Havas donosi z Genewy: rozkaz opuszczenia Genewy przez delegację włoską wywołał tu ogromne wrażenie. Różnie tłomaczą ten rozkaz, przyczem autentycznego wyjaśnienia dotychczas niema.

Jedni mówią, że Mussolini uznał za obrazę Włoch postanowienie Rady Ligi o uznaniu dotychczasowej delegacji Abisynji za uprawnioną do udziału w obradach. Inni zaś sądzą, że projekt rezolucji, która ma być uchwalona, został uznany przez Rzym za nie do zniesienia.

WYJAZD DELEGACJI MA BYĆ OSTRZEŻENIEM DLA L. N.

LONDYN (Pat). Reuter donosi z Rzymu: koła polityczne nieurzędowe oświadczają, że wyjazd delegacji włoskiej z Genewy nie oznacza wycofania się Włoch z Ligi Narodów, a jedynie ostrzeżenie dla Ligi Narodów, że powinna porzucić politykę antywłoską.

Zjazd Żeligowczyków i Kaniowczyków w Warszawie



W niedzielę, jako w 18 rocznicę bitwy pod Kaniowem odbył się w Warszawie zjazd Żeligowczyków i Kaniowczyków, połączony z wystąpieniami publicznemi. Zdjęcie nasze przedstawia moment niesienia przez delegacje zjazdowe wieńca do Belwederu.

Wojna skończona

PARYŻ, (Pat). Havas donosi z Addis Abeby: Marszałek Badoglio przyjął dziś w gmachu poselstwa włoskiego przedstawicieli prasy zagranicznej.

Mussolini — oświadczył marszałek — proklamował zakończenie wojny. Jutro rozpocznie się akt ostatni. Dzieło pokoju którego celem jest zapewnienie dobrobytu narodu abisyńskiego, teraz rozpocznie się. Jedynie zatargi pomiędzy szczepami ludności sprawią nam może pewne kłopoty, ale czas i dobra wola pozwolą nam na ich likwidację.

LICZNI DOWÓDCY ZGŁASZAJĄ ULEGŁOŚĆ WŁOCHOM.

RZYM. (Pat). Agencja Stefaniego donosi z Addis Abeby: Naskutek objęcia przez Włochy władzy w Abisynji, liczni przywódcy i notable, którzy byli w niełasce u negusa, powracają do swych domów i rodzin. Między in. powrócił też ras Ajelu.

W tych dniach w towarzystwie przywódców stawili się w komendzie włoskiej brat, syn i córka rasa Sejuma, zgłaszając swą uległość.

W czasie oczyszczania Addis Abeby znaleziono 5 lekkich czołgów, z czego 4 w obrębie dawnego pałacu cesarskiego. W okolicach lotniska znaleziono wiele ciężarowych samochodów z benzyną, samolot i znaczne ilości karabinów maszynowych i broni. W Addis Abebie w porcie lotniczym znajduje się od kilku dni 50 włoskich samolotów. Komunikacja lotnicza, pocztowa i pasażerska między Addis Abebą i Asmarą funkcjonuje normalnie.

ODEZWA
Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów

Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów wydało do społeczeństwa odezwę następującej treści:

Obowiązująca od niepamiętnych czasów tradycja rycerska, zawsze żywa u wszystkich narodów, nakazuje cześć i opiekę dla mogił żołnierzy, poległych na polu chwały.

Odstępstwo od tej tradycji to pierwszy nieomylny symptom upadku ducha rycerskiego, to pierwszy nieomylny znak upadku wiary w celowość żołnierskiej ofiary krwi.

Naród polski, chcąc uczcić w najwyższym stopniu prochy Marszałka Józefa Piłsudskiego — umieścił Jego Trumnę pośród Królów na Wawelskiem Wzgórzu.

Serce Marszałka nie między Królami spocznie na wieki — wśród szarej braci żołnierskiej, wśród swoich chłopców w dniu dzsiejszym złożone zostaje na Rossieńskim cmentarzu.

Serce Wodza u stóp Matki — pośród szeregów mogił żołnierskich to już nawet nie symbol to fakt materjalny, jednolitości i wielkości Polskiego Czynu Zbrojnego — to trwały fundament odrodzonej polskiej tradycji żołnierskiej.

Gdy Naród cały sercem i myślą skupia się wokół Mauzoleum na Rossie, by oddać hołd Wielkiemu Marszałkowi, — my, jako członkowie Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów, zjednoczeni w wielkiej miłości i czci dla Wodza — Ducha Narodu, otoczmy opieką groby rozsiane po całej Rzeczypospolitej Jego Podkomendnych, którzy za Niepodległość naszej Ojczyzny oddali swe życie, posłuszni Jego rozkazom.

Niechaj czyn, który ukochał Marszałek — ten istotny wyraz poczynań i woli człowieka — potężnie przejawi się w obliczu tej Wielkiej Chwili i pobudzi nas do roztoczenia opieki nad mogiłami Bohaterów takiej, jaką On swych żołnierzy za życia otaczał.

Stan konta w P.K.O. i Bankach na Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

Erazm Jeleniewski w Ignalinie 33,90; Władysław Zubowicz w Wilnie 8,70; Krewer w Wilnie 5,50; Urząd Gminy Mielegiańskiej 27.20 Stowarzyszenie „Rodzina Kolejowa" w Wilnie 10; Anna Rymkiewiczowa w Wilnie 6; L. Szemławicz w Wilnie 3,60; Antoni Głowiński w Wilnie 2; Marja Magdalena Haller w Wilnie — 12,55; Zrzeszenie Grodzk. Pow. ZPOK. w Wilnie 24; Wincenty Ziemacki w Wilnie 20; Zarząd Gminy w Smorgonach 11,68; Pracownicy Okręgu Administracji Miar w Wilnie 17,80; — Personel 4-letniej Szkoły Handl. Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześc. 14,43; Dyr. i Koła Wileńskiego Zrzeszenia Prac. Banku Handl. w Warszawie 50,60; Urzędnicy Star. Powiat. Święciańskiego 34,25; Urzędnicy Star. Powiat. Postawskiego 57,68; Płk. Ocetkiewicz w Wilnie 4,85; Pracownicy Kur. Okr. Szkolnego Wileńskiego 139,32. E. Matkowski w Wilnie 2; Państw. Szkoła Przem.-Handl. im. Dmochowskiej 24,70; Urzędnicy Starostwa Grodzkiego Wileńskiego— 46,44; Apteka Filemonowicza i Maciejewicza w Wilnie 5; Pracownicy Państwowego Zakładu Higjeny w Wilnie 9,90; Stanisław Piotrowski w maj. Duszczyce 5; Kursy Kroju i Szycia Stefanowiczówny w Wilnie 9,20; Michał Żytkiewicz w Wilnie 247

Stan na dzień 12 maja 1936 r. zł. 171.685,26.

Z ŻYCIA BIAŁORUSKIEGO

— **Z Komitetu Narodowego.** Dnia 10 b. m. odbyło się doroczne walne zgromadzenie Białoruskiego Komitetu Narodowego. Po odczytaniu sprawozdania z działalności za rok ubiegły, wybrano prezydjum Komitetu w składzie następującym: inż. **A. Klimowicz** — prezes, inż. **L. Dubiejkowski** i mgr. **M. Szkielonek** — wiceprezesi, dr **St. Hryszkiewicz** — skarbnik i red. **J. Poźniak** — sekretarz.

— **Ukaranie redaktora.** Wileński Sąd grodzki rozpoznawał sprawę red. Poźniaka w związku z konfiskatą jednego z numerów „Białor. Krynicy" i skazał go na 2 tygodnie aresztu i 50 zł grzywny.

— **Z Białorusi Sowieckiej.** W r. b. przypada 15-letni jubileusz założenia Białoruskiego Uniwersytetu w Mińsku.

Wobec zastosowanej w r. ub. „czystki" na wyższych stanowiskach zwolniono komisarza oświaty BSSR. Czarnuszewicza. Na jego miejsce powołano A. Dziakowa, b. dziekana historycznego fakultetu Uniwersytetu w Mińsku. F.

KINA I FILMY

„MIŁOSNE NIESPODZIANKI"
(Kino Casino).

Norma Shearer jest niewątpliwie doskonałą i bardzo subtelną artystką, której nazwisko przyciąga publiczność do kin. Zwykle poziom obrazów, w których występuje, jest wysoki. „Miłosne Niespodzianki" sprawiły jedną pod tym względem „niespodziankę".

Film ten należy do typowych, gruboskórych komedyj amerykańskich, w których stek wyzwisk i bijatyki bohaterów — mają rozśmieszać widownię. Perypetje kłótliwej pary małżeńskiej nie są wcale ciekawe, a często — niesmaczne. Przewlekłe tempo obrazu oraz nadmiar, nawet więcej — cała powódź djalogów wykańcza film zupełnie.

W roli histerycznej, głupiutkiej kobietki czuje się Norma Shearer nieszczególnie, a wygląda wręcz źle. Winę tu ponosi nieszczególna fotografja. Nie lepiej powiodło się milemu artyście— Robertowi Montgomery. Blado wypadła również druga para — Reginald Denny i Una Merkel. Obraz pozbawiony walorów filmowych — obliczony jest na gusta małowybrednej publiczności.

Nadprogram — aktualności, oraz groteska rysunkowa Fleischera z Kubusiem — marynarzem. A. Sid.

Znaczny wzrost oszczędności w PKO w I kwartale 1936 r.

Według ostatnich danych ogłoszonych w „Wiadomościach Statystycznych" w pierwszym kwartale r. b. suma wkładów oszczędnościowych w PKO. wzrosła o prawie 10 miljonów zł. do łącznej sumy 689 miljonów zł.

Liczba książek oszczędnościowych PKO. w tym samym czasie wykazuje wzrost o 124 000 nowych książeczek do ogólnej liczby 2.016.000 książeczek.

W Dziale Ubezpieczeń na Życie PKO. liczba polis wzrosła do 120.463, a suma ubezpieczeń o dalsze prawie 3 miljony złotych do ogólnej kwoty 181 miljonów złotych.

Ofiary

„Mik" dla najbiedniejszych 2 zł. 25 gr.

Na wileńskim bruku

STAN BEZPIECZEŃSTWA NIE POZOSTAWIAŁ NIC DO ŻYCZENIA.

Minęły dwa dni podniosłych uroczystości żałobnych. Wilna nie można było poznać. Olbrzymie tłumy przesuwały się ulicami miasta. Odbywał się wzmożony ruch kołowy. Policja miała niełatwe zadanie z zapewnieniem bezpieczeństwa, tembardziej, że więksi i pomniejsi „mistrze" od polowania na cudze kieszenie na swój sposób usiłowali wykorzystać dni żałoby. Przybyli „specjaliści" z innych miast. Elegancko nieraz ubrani kieszonkowcy zmieszali się z tłumem, czatując na „okazję". „Okazyj" tych byłoby niemało, gdyby... gdyby nie wysiłki policji, która tym razem, należy to przyznać, spisała się dzielnie.

Wywiadowcy wyłapywali „grubsze ryby" z tłumu i izolowali je. Również miejscowi „specjaliści" narzekają na policję, która miała ich przez cały czas „na oku" i przeszkadzała w „robocie".

Niejeden kieszonkowiec powędrował na „nocleg" do aresztu.

Nienotowany dotychczas w Wilnie ruch uliczny również nie pociągnął za sobą nieszczęśliwych wypadków. Policjanci regulujący ruch dawali sobie doskonale radę.

Jedynie pewien nieostrożny motocyklista, potłukł dwie dziewczynki na ul. Dominikańskiej. Rannych opatrzyło pogotowie ratunkowe. (c).

RADJO

ŚRODA, dnia 13 maja 1936 r.

6.30 — Pieśń; 6.33 — Pobudka i gimnastyka; 6.50 — Muzyka z płyt; 7.20 — Dziennik por. ka; 6.50 — Muzyka z płyt; 7.20 — Dziennik por. 7.30 — Progr. dzienny; 7.55 — Giełda roln.; 7.40 — Muzyka z płyt; 8.00 — Audycja dla szkół; 8.10 — Audycja dla poborowych; 11.57— Czas i hejnał; 12.03 — Dziennik południ.; 12.15 — „Ogródki działkowe" — pogad.; 12.30 — Koncert; 13.10 — Chwilka gosp. dom.; 13.15 — Muzyka popularna; 15.15 — Odc. pow.; 15.25 — Życie kult.; 15.30 — Nowe płyty jazzowe; 16.00 — Finlandja nazywa się Suomi — pog. dla dzieci; 16.20 — Pieśni polskie w wyk. Olgi Łady; 16.45 — Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja; 17.00 — „Obywatel i urzędnik"; 17.20 — Koncert w wyk. kwartetu smyczkowego; 17.50 „Nowe prace historyczne" — wygł. prof. M. Handelsman; 18.00 — „Trzynastka nie jest feralna..." aud. muzyczna; 18.30 — Program na czwartek; 18.40 — Koncert dla młodzieży; 19.00 — „Wysiew traw" — pog.; 19.10 — Skrzynka ogólna — Tad. Łopalewski; 19.20 — Chwilka społeczna; 19.25 — Koncert reglamowy; 19.35 — Wiad. sportowe; 19.45 — Pogad. aktualna; 20.00 — Wyjątki z operetek Kalmana; 20.45 — Dziennik wiecz.; 20.55 — Obrazek z Polski; 21.00 — Koncert chopinowski; 21.30 — „Plon Sejmiku Ortograficznego" — szkic literacki Karola Irzykowskiego; 21.45 — Pogad. aktualna; 21.55 — Koncert; 23.00 — Wiad. meteor.; 23.05

CZWARTEK, dnia 14 maja 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka i gimn.; 6.50: Muzyka z płyt; 7.20: Dzien. por.; 7.30: Program dz.; 7.35: Giełda roln.; 7.40: Muzyka z płyt; 8.00: Aud. dla szkół; 8.10: Audycja dla poborowych; 11.57: Czas i hejnał; 12.05: Dzien. południ.; 12.15 Poranek muzyczny; 13.10: Chwilka gospod. dom. 13.15: Muzyka popularna; 14.15: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Koncert muzyki lekkiej; 16.00: Wiosna zwierząt w niewoli, pog., 16.15: Uczymy się słuchać muzyki; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.00: Samorząd terytorjalny; 17.15: Koncert; 18.00: Pogadanka aktualna; 18.10: Recital fortepianowy Natalji Weissman — Hublerowej; 18.30: Program na czwartek; 18.40; Berżeretki francuskie; 19.00: Przegląd litewski; 19.10: Jak spędzić święto?; 19.15: Wspomnienia studenckie, pog. wygł. dr. Władysław Arcimowicz; 19.25: Koncert rekl.; 19.35: wiad. sportowe; 19.45: Pogadanka aktualna; 19.55: Przerwa; 20.00: Bunt bajek; 20.45: Dziennik wiecz.; 20.55: Obrona przeciwlotniczo-gazowa pog.; 21.00: Słuch. oryg. „operacje"; 21.35: Nasze pieśni; 22.00: A. W. Mozart — kwartet Nr. 30; 22.30: Wyjątki z oper Rimskiego-Korsakowa; 23.00: Wiad. met.; 23.05: Muzyka taneczna.

Mord rabunkowy pod Wilejką

W dn. 10 bm. o godz. 7.30 Witold Dziergacz, mieszkaniec m. Niestaniszek, gm. wiszniewskiej zameldował telefonicznie policji z agencji pocztowej w Niestaniszkach, że w nocy z 9 na 10 bm. został zabity furman jego Jan Zmitrowicz, m-c wsi Siecinięta, gm. wiśniewskiej. Zmitrowicz powracał furmanką z Wilna, wioząc towary zakupione do sklepu Dziergacza.

Zwłoki Dziergacza leżą przy drodze ze wsią Rymszynięta, w odległości 4-ch kilometrów od miejsca przestępstwa.

Ustalono, że z wozu zrabowano towary wartości około 1.000 zł.

EUGENJA KOBYLIŃSKA 62

Pamiętnik nauczycielki

Już turkotał dzwonek. Ale jedna dziewczynka popobiegła za mną na schody, zamiast do swojej klasy I A. Musiała coś ważnego powiedzieć. I powiedziała, przechylona przez poręcz, a różowa z zakłopotania:

— Proszę pani. Ja wiem, że stara panna mogła sama nie chcieć. Ale wszyscy i tak mówią, że *jej* nikt nie chciał i ona aż do samej śmierci musi się wstydzić.

* * *

Okropność! Więc już w takim wieku rozumie się, że trzeba *koniecznie* wyjść zamąż. Za wszelką cenę! Byłam kiedyś świadkiem, jak na korytarzu jedna z dziewcząt płakała, a inne, skupione koło niej, pocieszały ją w strapieniu.

— Co się stało?

Okazało się, że zapłakany podlotek miał scysję z jedną z nauczycielek. Zwróciła się do mnie przyjaciółka rzekomo poszkodowanej.

— Bo panna X. była niesprawiedliwa. Wszystko jej się wydaje niestosowne. Naturalnie, stare panny zawsze muszą dręczyć otoczenie, szczególnie młodsze od siebie.

— Co za pewnik — żżyr[illegible] się. — Zdaje się, że to wy jesteście niespraw[illegible] Czuję to przez skórę.

— Kiedy właśnie nawet mama powiada... że ta nauczycielka jest wysuszona przez staropanieństwo... — wyłkała tamta.

— Szkoda, że twoja mama nie powie tego odważnie samej nauczycielce... Zupełnie się nie solidaryzuję ani z jej opinją ani z twojem postępowaniem... Marsz stąd! Idźcie płakać do pokoju lekarskiego.

Te „mamy" umieją być nieobliczalne. Mówiłam, że niezawsze jesteśmy wobec nich w porządku. Ale i one potrafią się uprzykrzyć. Są takie, co to ciągle wiszą w szkole i wypłakują stopnie u nauczycielek. Umieją zwracać się do nich przez trzecie osoby. Wyrastają na drodze zupełnie niespodziewanie. Jedną z takich tkliwych „rodzicielek" spotykam na swojej „korytarzowej" drodze dość często. Nie uczę jej córki, więc bezinteresownie wysłuchuję tych zwierzeń. Pani ta również jest przekonana, że córka jej ma niedostateczny stopień nie z powodu swojej niewiedzy, lecz dzięki zrzędnemu staropanieństwu nauczycielki.

Nic dziwnego, że taka naganka na „stare panny" działa na młodziutkie dziewczynki. Od własnych rodziców słyszą to przecież. Nie dziw, że myśląc o przyszłości, nie mogą sobie wyobrazić życia bez męża, który je „ratuje od hańby staropanieństwa". (Jedna z moich znajomych taką dedykację wyhaftowała swemu mężowi na poduszce. Uważałam to za niesmaczne).

Teraz może bardziej będzie zrozumiały nadmiar szczęśliwych mężatek w VB. Strach przed staropanieństwem. Niesamodzielność. Potem tęsknota do życia rodzinnego. Następnie budzący się erotyzm i marzenie o legalnem zaspokojeniu miłosnego pragnienia. Pozatem chęć zdobycia bogactwa i najłatwiejsza do tego droga.

Miałam kiedyś uczenicę w klasie 2-ej (starego typu). Była to już duża dziewczynka, może szesnastoletnia. Do gramatyki — ani rusz. Z historją na bakier. Zupełnie nie obrażała się, gdy jej — w swej młodej popędliwości — wymyślałam.

— Wiem, że ze mnie oślica. W domu wszyscy to mówią. Niech pani też powie to samo. Nie obrażę się.

— O Boże — martwiłam się. — Więc przestań być oślicą.

— Nie mogę! — twierdziła dziewczynka. — Musiałabym coś robić, a tak mi się nie chce.

— No, więc jakże na to poradzić?

— Nie wiem. I tak jest przyjemnie.

Patrzyłam na nią z niepokojem. Była miłutka. Szczególnie pulchne usteczka ślicznie układały się w łuk obrażonej niewinności z filmu. Cera bez zarzutu. Rzęsy długie, a spojrzenie z pod nich zupełnie uwodzicielskie.

— Co z ciebie będzie?

— O jej! Pani to jak tatuś. Chodzi i mówi: co z ciebie będzie? Wczoraj aż płakał prawie, bo nie wiedziałam, ile to jest siedem razy osiem.

— I nie żal ci ojca?

— Żal, ale coś jest we mnie, że nie mogę się martwić. Zaraz się śmieję. Przebaczam, że na mnie ciągle krzyczą. Nie chcę się nawet gniewać.

(D. c. n.).

Dwaj wicekrólowie

Dwa tygodnie temu wjechał uroczyście do Bombaju, witany z całym ceremonjałem należnym przedstawicielowi cesarza Indyj i króla W. Brytanji, wicekról Indyj, lord Linlithgow.

Parę dni temu wkroczył do Addis Abeby marszałek Badoglio na czele zwycięskich dywi



LINLITHGOW.

zyj włoskich. Dekretem królewskim Wiktora Emanuela II mianowany został zdobywca Abisynji wicekrólem podbitego kraju. Etjopja zaś została kolonją włoską, częścią nowotworzącego się Imperjum rzymskiego.

Dekrety królewskie podpisane w Rzymie otwierają nową kartę w historji kolonjalnej mocarstw europejskich. Kartę, której pierwszy zaraz wiersz mówi o wielkich aspiracjach i niezbadanych jeszcze planach i zamierzeniach Italji, jako mocarstwa kolonjalnego.

Analogja tytularna, polegająca na udzieleniu marszałkowi Badoglio tytułu wicekróla Afryki Wschodniej, którego władzy podlegać będzie Etjopja, Erytreja i Somali, nie wyczerpuje ani trochę treści właściwej, rzeczywistej tego posunięcia Mussoliniego. Badoglio jeszcze nie jest w Afryce tem, czem jest wicekról Indyj w Azji, ale już dzisiaj widać, jaką rolę przeznacza wielkorządcy nowozdobytego kraju rząd Duce.

Badoglio jest najlepszym strategiem w armji włoskiej. Po spełnieniu swej roli w wojnie z Abisynją mógłby wrócić do kraju, gdzie pełni odpowiedzialną rolę szefa sztabu głównego. A jednak pozostaje teraz na długo w Afryce, łącząc na swem nowem stanowisku funkcje zarządcy cywilnego Etjopji z funkcjami naczelnego wodza armji okupacyjnej, o której niewiadomo jeszcze, kiedy i w jakim stopniu będzie zmniejszona.

Możnaby wnioskować stąd a prori, iż nowy wicekról, pierwszy wielkorządca z takim tytułem i prerogatywami na Czarnym lądzie, będzie miał duże zadania natury wojskowej do spełnienia na powierzonych sobie terenach. Abisynja zajmuje kluczową pozycję w stosunku do całej doliny Nilu, t. j. Egiptu i Sudanu, tworzy naturalną górską twierdzę z której można panować i planować ofenzywę we wszystkich kierunkach, zarówno wgłąb lądu afrykańskiego, jak i na wschód, w stronę morza Czerwonego i oceanu Indyjskiego.

Przy niewątpliwych zdolnościach wojskowych Abisyńczyków, stworzenie dużej, bitnej, współcześnie wyposażonej armji krajowej przez rząd italski nie jest rzeczą niemożliwą, dowodem dywizje askarysów somalijskich i erytrejskich. A że Libja i Cyrenajka od północo — zachodu tworzą drugie kleszcze italskie, ujmujące Egipt w swe uściski, przeto marzeniom cezarystyczno — kolonjalnym otwierają się perspektywy aż nadto nęcące i bezkresne.

Wicekról w Addis Abebie ma i mieć będzie dużo twardych orzechów do zgryzienia, zanim zmontuje dla Duce nowe cesarstwo afrykańskie na wzór Indyj brytyjskich. Wicekról w Delhi indyskiem ma już pozycje gotowe, zadania jego są raczej natury polityczno - dyplomatycznej Cele jednak i działalność obu wicekróli tego w Delhi i tego w Addis Abebie, różnią się zasadniczo. Lord Linlithgow, jak i imperjum brytyjskie, znajduje się w tej chwili w defenzywie, umacnia tylko obronę tego, co Anglja posiada. Marszałek Badoglio, zdobywca z woli Duce, znajduje się w ofenzywie, ma w Etjopji przygotować nietylko placówkę administracyjno — kolonjalną, ale i bramę wypadową do przyszłych



BADOGLIO.

ataków i zejścia na równiny Afryki centralnej i północno — wschodniej.

Rozgrywka między starem a nowem imperjum kolonjalnem przyjdzie dopiero. Tym, który ma przygotować teren i środki do tej rozgrywki jest po stronie italskiej marszałek — wicekról Badoglio.

E. R.

Przygotowania w Anglji do koronacji Edwarda VIII

Data koronacji króla Edwarda VIII nie jest jeszcze nawet w przybliżeniu określona, a już są w toku prace przygotowawcze do tej uroczystości, już pracują niektóre gałęzie przemysłu pełną parą. Fabryki porcelany, włókiennicze, metalowe pracują na trzy zmiany: zamówienia, które otrzymały, wymagają czasu, np. fabryki wyrobów metalowych muszą przygotować 7 miljonów kubków blaszanych dla młodzieży szkolnej, które będą rozdzielone między uczniów. W fabrykach porcelany przygotowuje się serwisy, wazony, talerze, filiżanki upominkowe, których deseń i ozdoby zastosowano do uroczystości narodowej. Ożywiona praca wre w fabrykach, gdzie przygotowuje się materjały na chorągwie, zapotrzebowanie jest olbrzymie, tak wielkie, iż niektóre fabryki nie mogąc podołać nawałowi pracy, nie przyjmują już obstalunków. Kilka firm handlowych przesłało z tej racji zamówienia na większe dostawy materjału flagowego do Niemiec. Przędzalnie w Lancashire zajęte są fabrykacją chustek z portretem króla, których będzie puszczonych w obieg kilkadziesiąt miljonów. Fabryki galanterji przygotowują również olbrzymie ilości rozmaitych drobiazgów okazyjnych.

Tak więc śmiało można powiedzieć, iż rok 1936 będzie wyjątkowo dobrym dla wielu gałęzi przemysłu angielskiego, a w pierwszym zdaje się rzędzie dla przemysłu hotelarskiego, gdyż Londyn będzie przeładowany po brzegi gośćmi ze wszystkich krańców świata, gdy przyjdzie ty dzień koronacyjny. Złoto napływać będzie strumieniami do stolicy Wielkiej Brytanji, a zarobią na tem wszyscy.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

KRONIKA

Środa 13 Maj	Dziś: Serwacego B. W. Jutro: Bonifacego M., Justyny Wschód słońca — godz. 3 m. 20 Zachód słońca — godz 7 m. 11

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U S. B w Wilnie z dnia 13.V. 1935 r.

Ciśnienie 759
Temperatura średnia + 18
Temperatura najwyższa + 22
Temperatura najniższa + 13
Opad — ślad
Wiatr połudn.
Tendencja: lekki spadek
Uwagi: chmurno, słaby deszcz z przerwami

— PRZEPOWIEDNIA POGODY w/g PIM. do wieczora dn. 13. 5. 1936 r.:

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami, zwłaszcza na wschodzie kraju.
Ciepło.
Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Augustowskiego (Mickiewicza 10); 2) Romeckiego i Żelańca (Wileńska 8); 3) Rodowicza (Ostrobramska 4); 4) Sapożnikowa (Zawalna 41).

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do Hotelu St. Georges:** Oskierka Zygmunt, ziemianin z Budsławia; ppłk. Sobolta Franciszek z Warszawy; Graubart Paweł, kupiec z Warszawy; Malinowski Alfred z Woropajewa; Lemrzuski Janusz, sekr. wicemin. spr. zagr. z Warszawy; Pająk Antoni z Warszawy; Moldenhawer Józef z Warszawy; Borowski Józef, dyr. Banku Rolnego z Warszawy; Lis Stanisław z Warszawy; Morawski Kajetan, wicemin. z Warszawy; Kasiński Karol z Warszawy; dr. Karczmarczyk z Warszawy; Fularski, nacz. dyr „Orbisu“ z Warszawy; Szembek Jan, wicemin. spr zagr. z Warszawy; hr. Hutten Czapski Emeryk z Warszawy; Brzuski Adam z Warszawy; Szurlewicz Tadeusz z Warszawy; Ditrichs Al. z Rygi.

— DO HOTELU EUROPEJSKIEGO. Gen. Langner Władysław z Warszawy, gen Smurawiński z Warszawy, płk. Fiałkowski z Warszawy, Dziedzic z Warszawy, Apolińska z Warszawy, płk. Karcz z Warszawy, Malz Wacław z Warszawy, dyr. Chlewiński z Warszawy, inż. Wilson z Warszawy, płk. Frydrych z Warszawy, Maruszewski z Brasławia, gen. Taczak z Warszawy, Jaroszewski z Oszmiany, Konodo Mikołaj z Baranowicz, Tukałłowa z Nowogródka, gen. Jagliński z Warszawy, mjr. Liszka z Warsz., Niedzielski Konstanty z Równego, Łaszczyc Franciszek-Stanisław z Łucka, Rzeczyczki Wiktor z Parafjanowa, kpt. Sender Wacław z Warszawy, Gurewicz Jankiel z Rygi, kpt. Godlewski Józef z Warszawy, Czechowicz Mieczysław z Warszawy, inż. Ossowski Kazimierz-Józef, dyr. Jenner z Warszawy, Komar z Warszawy, pos. Światopełk Mirski Kazimierz z Warszawy, dyr. Nowicki Teodor z Włocławka, inż. Banasz Edward z Londynu, hr. Tyszkiewicz Alfred z Rygi, Błoński Kazimierz z Nowogródka, Politowski Bronisław z Warszawy, Mienicki Modest z Konina, Klonowski Wincenty z Konina, Belgers Ela z Rygi, Zaprjalski Jan z Mejszagoły.

GOSPODARCZA.

— **Wydział podatkowy Zarządu Miasta** przystąpił już do przekazywania władzom skarbowym wniosków egzekucyjnych przeciwko płatnikom, którzy w ciągu ub. miesiąca nie opłacili podatków komunalnych (od szyldów, psów, i zużycia bruków). Egzekucja należności przeprowadzona zostanie jeszcze w ciągu bież. miesiąca.

WOJSKOWA.

— **Kto dziś staje przed Komisją Poborową?** Dziś, 13 maja przed Komisją Poborową winni stawić się wszyscy mężczyźni, urodzeni w roku 1913 z nazwiskami rozpoczynającemi się na literę K z terenu komisarjatów: IV, V i VI, oraz z nazwiskami na literę O bez różnicy miejsca zamieszkania.

Komisja Poborowa urzęduje w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2 od godz. 8 rano.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Środa literacka.** Dziś prof. Limanowski mówić będzie o najnowszej sztuce z repertuaru Reduty „Pierścień wielkiej damy“ C. K. Norwida. Prelekcja Limanowskiego wywoła niewątpliwie dyskusję.

AKADEMICKA.

— ODCZYT KS. DR. EDMUNDA NOWAKA Zarząd Akademickiego Oddziału Zw. Strzeleckiego w Wilnie niniejszem powiadamia swych członków, kandydatów i sympatyków Oddziału, iż we środę 13 maja b. r. o godz. 20 min. 10 odbędzie się w lokalu Oddziału przy ul. Młynowej 2 m. 41 — odczyt ks. dr. Nowaka Edmunda p. t. „Ideologja i zadania młodzieży akademickiej w obecnej sytuacji Polski“.

Wstęp bezpłatny.

NADESŁANE.

— **ATRAKCJE JAKICH WILNO NIE WIDZIAŁO.** — Zaprezentuje dzisiaj o godz. 8.15 w. CYRK „ARENA“.

Przyjechał do Wilna tylko na krótki czas znany z ubiegłego roku wileńskiej publiczności olbrzymi cyrk „ARENA“.

Dziś o godz 8.15 wieczorem na placu przy ul. Mickiewicza 55 nastąpi otwarcie cyrku i inauguracyjne przedstawienie.

Ujrzymy więc już dzisiaj na arenie cyrku atrakcje jakich dotąd nie było. Na czele programu: zespół Chińczyków, wytwarzający cuda z dziedzin kuglarstwa — produkcje ich są wprost nie do uwierzenia. Następnie Indjanin Schester Dieck, artysta, który objezdził cały świat, zadziwiając wszędzie swym karkołomnym saltomortalem w powietrzu na motocyklu.

Trudno opisać dokładnie o wszystkiem, co dziś ujrzymy na arenie, wystarczy zaznaczyć, że jest numerów 20, a każdy z nich jest atrakcją największych cyrków świata.

Niewątpliwie widownia cyrku „ARENA“ będzie dziś przepełniona po brzegi gdyż mimo świetnego programu Dyrekcja Cyrku zastosowała w roku bieżącym jednolite minimalne ceny wstępu od 54 gr. do 2 zł. 50 gr.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Dziś**, w środę dnia 13 maja o godz. 8 w. — na liczne żądania publiczności oraz wycieczek — dana będzie na przedstawienie wieczorowe w Teatrze na Pohulance, świetna komedja współczesna w 3-ch aktach W. Fodora (przekład Ireny Grywińskiej), pt. „MATURA“ w wykonaniu pierwszorzędnych sił zespołu, w reżyserii W. Czengerego. Pomysłowe dekoracje — W. Makojnika. Ceny propagandowe.

— **Otwarcie sezonu letniego w Bernardynce.** Już wkrótce Dyrekcja Teatru na Pohulance otwiera sezon letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. W przygotowaniu doskonała komedja „WIOSENNE PORZĄDKI“ — w reżyserji W. Ścibora.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **„Trafika pani generałowej“ po cenach propagandowych.** Dziś i jutro dwa ostatnie przedstawienia świetnej komedji muzycznej Bus — Fekete „Trafika pani generałowej“, która wywołała ogólne uznanie. W rolach głównych S. Bestani i K. Dembowski. Ceny propagandowe.

— **„Carewicz“ Lehara.** W piątek najbliższy odbędzie się premjera wartościowej op. Lehara „Carewicz“, treść któerj zaczerpnięta została ze znanego utworu Zapolskiej „Carewicz“. Udział bierze cały zespół z J. Kulczycką i K. Dembowskim na czele.

KOLUMNA LNIARSKA

Pod redakcją Wacława Zaleskiego

Zakaz przywozu zagranicznych surowców włókienniczych uzdrowi życie gospodarcze Polski

(Wywiad z generałem L. Żeligowskim)

W związku z powstawaniem na ziemiach północno-wschodnich Komitetu do walki z bawełną i jutą, zwróciliśmy się do p. generała L. Żeligowskiego, jako do promotora akcji lniarskiej w Polsce z kilkoma pytaniami na temat walki z bawełną i jutą.

— Czy Pan Generał jest również zwolennikiem bezwzględnego ograniczenia importu surowców włókienniczych do Polski?

— Nietylko jestem zwolennikiem, lecz sam od całego szeregu lat prowadzę zaciętą walkę przeciwko szkodliwemu dla naszego życia gospodarczego przywozowi zagranicznych surowców włókienniczych, rozumiejąc, iż tylko bezwzględny zakaz importu do Polski bawełny, juty i wełny może być podstawą równowagi gospodarczej naszego Państwa. Dopóki Polska nie będzie posiadała trzykrotnie, a przynajmniej dwukrotnie większej powierzchni pod uprawą lnu, niż obecnie, dopóki nie zostaną uruchomione wszystkie posiadane przez naszą wieś kołowrotki i krosna, dopóty nie będziemy mogli odbudować naszego życia gospodarczego i odpowiednio przygotować obrony Narodowej.

— Czy jednak, Panie Generale, takie zwiększenie areału pod lnem nie narazi rolnictwa naszego na straty, gdyż przecież nawet przy obecnej powierzchni pod uprawą lnu rolnicy nie mają zbytu na bezmała trzecią część wyprodukowanego przez siebie włókna?

— Dlatego też rząd musi wprowadzić bezwzględny zakaz importu zagranicznych, surowców włókienniczych, całe zaś społeczeństwo winno przyłączyć się do ogłoszonego przez Wileńszczyznę bojkotu wyrobów bawełnianych i jutowych. Wówczas takie zwiększenie powierzchni pod uprawę lnu będzie konieczne i uzasadnione przez samo życie.

W. Z.

Gorący apel ziem Północno-Wschodnich

Nie pomogły uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów w sprawie preferencji dla krajowych surowców włókienniczych, jałowe obrady wielkiej narady gospodarczej pozostały również bez rezultatu, zaś reglamentacja przywozu **„posiada znaczenie wyłącznie techniczne, a żadnych merytorycznych zmian nie wprowadza"** [1], **bowiem „jeśli chodzi o interesy przemysłu to zostały one uwzględnione w całej rozciągłości, gdyż sprawa przydziału pozwoleń na import niezbędnych dla naszej wytwórczości surowców będzie traktowana w sposób jak najliberalniejszy, zwłaszcza w stosunku do importu bawełny i juty** [2]

Import bawełny i juty ma więc nadal wszelkie prawa obywatelstwa, a żyjący w skrajnej nędzy drobni rolnicy północno-wschodnich województw Polski nie mają zbytu na wyprodukowane przez siebie włókno lniane. Zaiste „polnische Wirtschaft".

Czcze sentymenty Warszawy nie zastąpią wsi wileńskiej chleba i nie poprawią jej beznadziejnego bytu gospodarczego. Nie potrzebne są „Polsce B" sacharynowo-mdłe frazesy, daremnie usiłujące zapewnić naiwnych o gorących uczuciach siostrzanej miłości „Polski A". Wileńszczyznę można ratować od nędzy jedynie czynami, a frazesy czynów nie zastąpią.

W niektórych rejonach lniarskich rolnicy nie sprzedali dotychczas ca 30 proc włókna zbioru z 1935 r. W roku bieżącym areał pod lnem ulega dalszemu zwiększeniu. Przy obecnej sytuacji na rynkach lniarskich należy przewidywać, iż w następnym sezonie będą mieli poważne trudności ze sprzedażą włókna lnianego, poniosą więc jeszcze dotkliwsze straty, które pozbawią ich jednego z najpoważniejszych źródeł dopływu gotówki, jakiem jest uprawa lnu. W wyniku takiego stanu rzeczy rolnicy naszych ziem zniechęceni zostaną do uprawy lnu co niewątpliwie sprowadzi całkowite załamanie się akcji lniarskiej w Polsce.

W celu wyratowana ośmiuset tysięcy drobnych rolników, trudniących się uprawą lnu, od grożących im strat, z inicjatywy komitetu do walki z bawełną i jutą w Oszmianie w powiatowych miastach woj. wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i białostockiego powstają identyczne komitety, których celem jest proklamowanie wśród najszerszych warstw społeczeństwa **bojkotu wyrobów bawełnianych i jutowych oraz zwrócenie się do czynników miarodajnych z żądaniem ograniczenia importu wszystkich surowców włókienniczych, a w pierwszym rzędzie bawełny i juty.**

Warszawa musi wreszcie zdobyć się na czyn. Gorący apel ziem północno-wschodnich, nawołujący do bojkotu wyrobów z zagranicznych surowców włókienniczych, musi znaleźć serdeczny oddźwięk przedewszystkiem w społeczeństwie stolicy.

Wacław Zaleski.

[1] Codz. Gaz. Handl., Nr. 109 z dn. 10—11 maja r. b. art. „Przywoz nie będzie ograniczony mimo wprowadzenia reglamentacji towarowej".

[2] „Gazeta Polska" z dn. 9. 5. rb. „Kontrola obrotu towarowego".

Jak wóz bez czwartego koła — tak wygląda gospodarka Polski bez własnych surowców włókienniczych

(Artykuł drukowany 10 października 1931 r. w prasie wileńskiej).

Artykuł generała L. Żeligowskiego drukowany w dniu 10. 10. 1931 r. w prasie wileńskiej, w przeciągu pięciu lat na aktualności, niestety, nie stracił. Obecnie jak i przed pięciu laty, rolnictwo polskie daremnie walczy o ograniczenie importu surowców włókienniczych, a bawełna i juta zalewa nasze rynki tak samo, jak i przed pięciu laty. W związku z powstałym w Oszmianie komitetem do walki z bawełną i jutą i ogłoszonym przez ten Komitet bojkotem wyrobów z zagranicznych surowców włókienniczych, przedrukowujemy ten artykuł. **(Red.)**

Sprawa lniarska wkracza w nową fazę swojego rozwoju. Zjazd w Oszmianie uchwalił, ażeby na terenie powiatu posługiwano się wyłącznie tkaninami ze lnu. Jest to coś w rodzaju skromnego początku bojkotu surowców zagranicznych, które w postaci bawełny, juty i manilli zalały Polskę swemi wyrobami, skazując tem nasze lniarstwo na zupełną zagładę.

Dygnitarze wielkiego przemysłu włókienniczego prawdopodobnie śmiać się będą do rozpuku, czytając o uchwałach oszmiańskich. Zbyt są dumni ze swego zwycięstwa na terenie Polski, które im się tak łatwo dostało. Zbyt wierzą w siłę złota. Życzymy szczerze, ażeby na tem się zawiedli.

Uchwały zjazdu w Oszmianie mogą mieć doniosłe znaczenie i dla sprawy lniarskiej na wschodnich kresach i dla sprawy gospodarczej w całej Polsce. Są one nietylko realną obroną własnego drobnego rolnictwa, zajętego uprawą lnu, lecz i protestem przeciw błędom, popełnionym w przeszłości w polityce włókienniczej, które doprowadziły lniarstwo tę tak ważną gałęź przemysłu rolniczego do zupełnej katastrofy.

Jak wóz bez czwartego koła, tak wygląda polityka gospodarcza Polski bez własnych surowców włókienniczych. — Mamy własny chleb i sól, własny opał i własne światło, lecz nie mamy własnego ubrania. I ten fakt jest i będzie źródłem naszej niemocy gospodarczej, szczególnie w chwilach kryzysów czy to ekonomicznej czy politycznej natury. Jeżelibyśmy dzisiaj byli pozbawieni cudzych surowców, to musiałaby cała Polska chodzić w kostjumie Adama, gdyż począwszy od ubrania i bielizny, a kończąc na najdrobniejszym szczególe sprzętu gospodarczego, jesteśmy uzależnieni od surowców zagranicznych.

Trudno byłoby utyskiwać na taki stan rzeczy, jeżeliby Polska była pozbawiona własnych surowców włókienniczych — Lecz tragedja polega na tem, że te surowce są w kraju, że Polska jest drugiem państwem na kuli ziemskiej, które posiada ogromną płaszczyznę ziemi uprawnej pod lnem, że tę płaszczyznę mogłaby łatwo podwoić i potroić, lecz jakimś fatalnym zbiegiem okoliczności te wszystkie możliwości musiały się usunąć w kąt, dając drogę surowcom obcym.

Nie potrzeba być uczonym ekonomistą, ażeby odczuć cały nonsens tej sytuacji. Tą fatalną polityką włókienniczą zadany był cios i Państwu, które przestało być samowystarczalnem i obszarom lniarskim, które zostały wytrącone z normalnych warunków pracy i zamiast rozkwitu skazane są na nędzę.

* * *

Obecny rząd interesuje się sprawą polityki włókienniczej. W Warszawie odbył się cały szereg konferencyj w celu wyjaśnienia powikłanej sytuacji i ustalenia zasad polityki celnej.

Na tych konferencjach przedstawiciele przemysłu włókienniczego oczywiście zajęli negatywną pozycję i w stosunku do lniarstwa i w stosunku do ceł wwozowych, grożąc bezrobociem, zamknięciem fabryk i niemal trzęsieniem ziemi, o ile Skarb Państwa będzie myśleć o swoich, a nie o ich interesach.

* * *

I wtedy, kiedy to się dzieje na terenie wielkiej polityki ekonomicznej, wtedy, jak mówiliśmy, gospodarczy zjazd w Oszmianie, poprzedzony piękną wystawą wyrobów włókienniczych powziął uchwałę posługiwania się tylko wyrobami z własnego lnu.

Cóż mamy życzyć Oszmianie w tej walce, która ma wszystkie cechy beznadziejności? Walka Oszmiany z wielkim przemysłem włókienniczym. Walka idei z instytucją, której roczny budżet znacznie przekracza pół miljarda złotych. Nowoczesna walka Dawida z Goljatem.

A jednakże ta walka musi być przeprowadzona. I dobrze się stało, że właśnie powiat oszmiański ją rozpoczął. Ma nie tylko prawo, lecz obowiązek ku temu. Jest powiatem lniarskim, ma wielką tradycję historyczną, ludzie oszmiańscy mają zimną krew i zdrowe nerwy. A przedewszystkiem powiat ten jest przesiąknięty uczuciem etycznem, które tak jest potrzebne tam, gdzie walczą z sobą duch i materja.

Sądzę, że wysiłki Oszmiany muszą pójść trzema drogami:

1) Bezwzględnie wykonać uchwałę zjazdu. Pamiętać, że walka będzie długą i upartą. Należy liczyć tylko na własne siły.

2) Organizować na terenie powiatu twórczość wyrobów domowych, tak zw. chałupnictwo. Nie wywóz lnu zagranicę nie budowa nowych fabryk, nie ubieganie się o względy Żyrardowa i Łodzi, lecz ręczna praca naszych wsi winna stać się podstawą polityki lniarskiej na kresach wschodnich oraz podstawą dobrobytu drobnego rolnictwa.

Dążyć musimy, ażeby z naszych wsi w długie wieczory zimowe zrobić ręczne fabryki lniarskie, udoskonalić kołowrotek i krosna, wytworzyć atmosferę pracy i nadziei na lniarskich terenach. Tylko oparte na wytwórczości ręcznej lniarstwo odzyska należny mu głos. Tylko wtedy otworzą się przd nim fabryki, kokietować z nim zaczną kapitały. Tylko przy tych warunkach drugi raz w historji lniarstwo nie da się zmarnować, jak to się stało obecnie.

Wszystkie dane posiadamy dla rozwinięcia chałupnictwa, a szczególnie psychologję wiejskiej kobiety, dla której praca na kołowrotku i krosnach jest poezją szarego jej życia, jej kultem domowym i tradycją pokoleń. W jej zamiłowaniu do tkactwa panuje ukochanie do ziemi, instynkt samozachowawczy, mus gospodarczy.

Trzeba te trwałe instynkta skierować na praktyczne tory. Nie pozbawiając tkanin ludowych ich cech artystycznych, całą pracę oprzeć należy na więcej prymitywnych wyrobach.

3) Ustalić łączność z rynkami zbytu. Wszystkie instytucje państwowe, na czele z wojskiem, zaczną szeroko korzystać z wyrobów lnianych. Trzeba tylko będzie dostosować się do ich wymagań ulepszyć warsztaty tkackie.

Co do uchwał oszmiańskich, to serdecznie im życzymy powodzenia. Jeżeli tylko będą wprowadzone w życie, to dokonają historycznego czynu w dziedzinie lniarstwa. Rozpocznie się nowe ujęcie całej sprawy lniarskiej, opartej na woli samego społeczeństwa.

Hasłem chałupnictwa winna stać się zasada: najmniej maszyny, najwięcej roboty ręcznej.

W akcji lniarskiej, która obecnie się prowadzi tak w Warszawie, jak w Wilnie i Oszmianie, jest nietylko walką o byt drobnego rolnictwa, walką o byt Wileńszczyzny i pierwszorzędną gałęź przemysłu rolniczego, lecz jest to jednocześnie walka o siłę ekonomiczną i samowystarczalność państwa oraz o jego zdolności obronne.

Generał Lucjan Żeligowski.

Tabela Loterji

z dnia 11 maja

I i II ciągnienie

10.569 35.417 56.303 56.970 157.881

5.000 zł. na nr.: 41.179 77.851 131.854 171.645 186-682

2.000 zł. na nr.: 12.354 13.408 20.988 26.657 36.293 56.840 75-481 115-388 122.611 124.710 128.317 146.965 147.015 162.270 162,277 167.414 165-105

1.000 zł. na nr.: 5797 6774 8260 24246 25918 33118 41387 42032 50476 55548 67092 70126 71012 71030 76695 82404 83584 91271 102990 111752 140541 145306 146536 154025 155208 167161 167070 169206 173990 174916 177291 177664 188159 189112 191784 194271

Wygrane po 200 zł.

14 97 151 324 27 28 44 522 79 789 985 1010 18 34 1202 12 78 326 29 460 562 95 613 53 63 802 40 2221 358 87 496 525 93 620 97 727 824 99 957 3192 216 98 595 624 837 95 4005 157 353 448 83 520 650 749 859 90 95 99 5042 105 80 224 81 560 658 85 728 84 880 909 6014 17 80 107 209 18 637 76 861 929 7012 51 280 301 4 585 612 755 63 907 71 84 8049 107 341 69 471 501 10 67 73 75 625 44 50 83 871 929 9013 70 88 140 52 91 239 98 409 14 580 629 75 92 93 709 840 53

10038 199 325 62 534 696 717 21 60 809 17 914 15 28 42 11033 60 139 85 87 227 501 55 65 601 864 72 980 99 12033 367 475 633 63 13002 23 31 197 233 324 40 77 445 96 557 746 819 955 14058 62 224 90 540 82 629 880 15101 227 361 77 499 596 632 83 933 73 16008 174 434 530 709 859 935 17111 37 611 743 94 817 61 94 902 68 70 91 18085 231 58 59 343 408 51 82 539 98 608 19013 123 27 295 365 573 671 728 946 69

20001 209 43 81 328 488 543 864 944 21032 93 118 287 304 11 29 42 434 669 93 733 49 63 817 940 69 72 73 22161 218 346 70 82 97 647 713 79 96 983 23054 239 79 407 47 707 66 83 864 956 89 24051 198 284 323 724 79 25036 58 140 455 500 88 628 37 849 70 955 26036 63 175 495 537 96 626 719 27089 99 129 294 380 85 726 50 830 934 28135 68 97 201 2 73 338 51 469 95 597 678 729 59 870 912 67 69 29451 537 646 67 771 917 21 48 59

30062 106 57 295 318 89 401 612 28 786 821 44 83 87 31046 169 252 65 87 327 721 77 801 16 69 32042 140 450 596 952 87 33033 115 97 320 470 93 525 838 72 936 34042 258 326 521 603 858 80 35049 119 48 233 352 504 27 709 94 807 36290 422 64 553 618 24 726 64 72 808 915 37132 97 366 86 421 26 598 627 38 80 806

38210 39 46 72 483 533 52 612 724 829 39054 189 228 301 81 426 64 93 676 880 82 925

40007 203 327 500 915 41011 98 316 78 510 60 854 81 926 42191 237 65 520 71 635 779 90 802 936 74 43212 24 432 79 507 68 619 46 801 920 25 44124 405 32 675 878 940 41 45002 160 486 663 834 89 900 46277 311 522 40 664 72 746 888 93 976 47007 177 225 388 500 13 600 72 702 838 47 48331 56 71 98 488 542 689 49205 41 409 99 508 9 63 92 601

50008 34 66 95 98 178 271 301 40 517 24 710 28 88 51125 203 38 345 401 39 576 627 98 786 99 955 52098 124 94 271 567 600 20 21 74 896 53115 22 43 84 418 624 897 964 87 54017 151 62 98 317 400 18 84 98 515 666 764 904 52 55143 50 97 220 21 56 85 371 425 577 656 708 920 70 96 56024 37 44 127 252 93 512 49 707 80 826 956 78 94 57251 96 316 63 408 588 756 916 31 58119 293 608 72 739 91 947 59070 218 335 441 592 99 612 759 911

60184 231 53 337 445 85 600 61009 148 245 463 513 605 6 66 95 742 861 62074 422 31 45 82 579 669 849 63045 206 308 44 599 709 852 992 64026 76 259 349 638 50 77 713 901 65158 96 369 468 778 836 66077 103 267 314 56 622 701 990 67027 199 211 79 303 66 519 90 808 993 68231 53 96 345 438 573 85 657 736 76 69397 613 88 95 722 878 85

70138 56 392 493 559 662 63 95 837 45 71120 297 567 604 90 701 38 63 802 950 72000 403 684 73131 649 96 829 94 927 74107 358 454 519 73 643 902 75022 60 139 229 352 89 442 807 951

76190 278 373 547 608 986 77024 53 256 99 350 447 558 96 859 78041 336 429 40 599 606 97 826 931 90 79060 61 183 288 692 96 810 960

80107 27 426 61 520 37 887 99 81143 90 234 40 321 70 608 78 82019 20 182 336 670 927 83054 222 318 498 67 747 54 84019 84 129 50 359 403 62 79 80 98 554 623 922 79 85034 69 108 491 564 602 44 54 749 833 65 978 86079 119 77 247 93 395 557 692 704 30 819 44 998 87049 111 245 89 579 607 21 708 820 38 88192 326 58 498 704 7 89476 516 92 642 937

90024 71 146 62 75 292 363 415 55 60 573 83 85 725 819 85 91058 195 207 426 611 723 869 914 92016 187 356 523 641 49 66 82 719 81 82 833 75 93027 101 655 76 712 17 18 802 20 54 63 73 94068 309 468 644 734 63 816 966 95138 42 431 47 53 545 629 80 896 964 96058 99 129 312 442 83 564 761 926 97044 171 438 504 872 912 98232 346 424 517 49 624 37 60 747 858 998 99106 269 332 93 519 600 715 920

100153 387 422 24 601 81 942 94 101094 250 315 20 468 598 643 763 92 811 102064 127 233 690 91 720 881 970 103061 109 26 595 653 740 62 899 104086 98 142 82 241 661 718 89 860 973 105075 221 327 74 634 62 79 761 64 802 8 951 80 106170 85 302 60 693 904 67 107441 53 630 47 704 815 21 81 902 108003 133 298 582 621 717 55 807 109086 349 96 598 768 807 14 17 36 64

110096 123 310 509 67 81 645 795 111057 259 422 548 971 112093 236 74 463 526 606 7 70 710 55 113143 316 20 95 476 645 722 995

114144 73 287 94 381 404 551 719 115175 276 93 368 70 424 525 61 91 753 63 95 908 29 59 81 116058 123 59 315 74 456 65 99 529 647 746 838 117019 79 133 275 82 604 76 77 715 25 837 915 118225 410 541 662 64 747 869 930 119191 253 487 529 757 873 97 913 22 62

120143 49 69 78 245 327 602 719 849 968 75 80 121131 79 443 44 78 617 86 911 16 73 122193 353 86 808 15 32 123031 33 36 311 64 716 807 923 25 124109 263 355 461 882 966 91 125108 39 89 325 526 704 989 126283 339 78 98 456 61 63 69 504 609 15 80 788 950 51 81 127083 392 547 835 906 128032 56 68 127 251 327 625 129027 68 70 195 206 300 451 704 17

130004 17 41 128 228 335 39 91 443 61 656 725 29 908 27 131018 78 333 409 670 837 132021 290 414 513 627 88 859 93 915 92 133095 237 668 841 89 915 95 96 134062 185 236 643 66 931 69 135170 201 2 455 562 64 642 70 96 97 702 13 25 818 136072 121 27 229 306 68 516 24 613 722 816 912 77 83 137114 33 232 401 521 61 640 56 67 716 51 62 810 18 138148 73 345 492 573 641 975 139045 68 123 38 227 463 526 35 73 83 917

140263 72 447 540 71 819 141302 428 60 572 605 15 73 92 708 979 99 142005 87 108 9 460 613 78 80 748 75 856 143387 538 50 613 726 48 62 843 959 81 144031 260 81 317 424 30 89 760 833 923 34 145029 34 119 50 267 376 413 38 59 91 579 635 69 714 828 146005 23 86 172 376 442 550 643 52 766 892 912 21 57 147075 131 253 930 148106 272 333 483 743 892 149045 308 15 546 618 74 701 815 43 76

150170 88 222 514 30 659 916 151223 25 38 459 648 55 85 784 864 88 905 152106 334 861 91 926 153037 395 429 64 538 603 870 154095 318 90 430 69 73 77 686 706 155136 93 326 400 604 13 863 91 156012 77 147 227 315 65 523 652 799 987 157025 36 69 79 92 151 320 21 475 508 674 95 712 969 158110 70 74 206 586 647 801 56 988 159193 470 742 996

160066 125 30 370 417 41 745 82 924 161095 165 402 906 95 162154 92 308 37 66 74 442 913 163081 124 27 219 99 381 460 630 717 35 45 49 60 862 92 902 12 60 74 164058 74 84 278 411 738 91 805 43 968 165255 559 72 661 927 166015 225 362 537 82 654 777 899 940 167017 47 76 159 205 378 448 70 86 505 8 37 40 667 700 11 810 88 993 168015 48 50 78 196 324 606 715 944 169049 188 258 489 510 21 54 619 24 64 85 929 50

170011 18 98 304 82 87 565 95 817 994 171331 97 515 73 600 79 80 811 172221 653 710 62 81 814 79 913 173038 214 24 29 69 325 473 520 21 696 732 80 860 912 174062 84 104 53 358 64 443 506 14 731 811 986 175282 339 529 51 671 737 45 88 814 986 176012 212 313 448 796 177108 265 320 469 639 49 79 749 77 909 26 99 178079 89 106 87 92 421 80 516 612 63 69 716 73 85 808 70 919 179002 119 307 19 30

180074 80 99 167 418 60 550 685 820 972 98 181111 33 260 79 584 688 96 819 79 959 182165 269 394 511 60 638 854 991 183058 164 321 49 472 583 646 723 68 861 68 918 61 78 184057 101 28 87 290 92 354 442 516 29 718 31 91 879 908 30 45 97 185124 77 228 403 95 551 186007 146 209 83 301 14 68 814 30 926 36 187014 20 97 229 388 442 90 719 70 832 188101 3 45 51 361 522 46 655 783 825 986 189007 15 37 44 276 371 89 505 858 912

190006 287 655 90 876 983 191050 63 151 56 354 528 753 980 192098 167 241 356 412 43 637 89 822 964 193020 144 264 95 348 66 453 609 34 765 823 72 86 194062 124 335 523 81 864 930 36 82

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

630 772 843 912 1384 789 871 81 925 66 2005 120 57 673 3011 34 67 102 209 85 380 417 82 4001 146 529 59 696 943 5079 574 610 819 6240 872 977 7159 84 251 431 526 627 8056 140 82 999 9269 85 332 52 529 798

10093 110 335 665 787 11026 270 606 716 84 875 951 12185 418 604 91 865 13105 341 494 91 700 64 984 14012 29 588 641 804 15038 88 159 506 613 739 805 939 16069 153 225 365 569 83 618 17622 762 864 972 18029 109 285 379 555 84 92 19185 686

20401 687 742 21046 199 855 60 906 22233 56 318 803 23051 259 620 24755 808 25125 303 507 26069 670 702 844 27056 96 183 228 72 365 401 502 21 648 76 925 28324 523 608 771 803 29089 275 425 516 751 942

30015 258 90 899 912 31109 332 413 81 687 32115 427 509 33085 128 664 77 745 830 34068 393 737 76 95 35190 357 453 93 621 732 910 36457 669 810 13 62 913 37009 11 60 64 267 332 98 424 527 96 646 64 823 960 38156 87 270 377 441 557 39253 740 942

40411 57 903 41019 82 141 221 674 911 42023 168 331 643 43009 358 44357 417 577 648 50 45506 71 869 46021 831 964 47158 263 84 659 84 735 72 802 48414 765 49390 965

50072 110 55 401 921 51779 888 916 52045 156 236 81 458 523 721 821 54 916 24 53188 521 998 54004 148 488 581 95 610 758 808 991 55262 407 517 56146 397 749 69 57360 94 416 546 54 635 782 58030 258 308 59 808 59191 208 386 528 769 835

60679 61161 381 799 826 920 52 62202 972 63445 965 64003 87 145 465 718 65250 624 66033 67 489 96 745 866 911 67045 167 344 77 513 635 743 84 888 68161 97 320 90 569 601 69043 475 951

70021 356 451 554 831 71425 652 715 72393 408 739 911 73042 72 549 878 980 74024 28 371 581 839 58 972 75456 682 705 970

76397 764 922 50 77015 31 57 113 70 410 599 837 963 78290 707 833 957 79014 147 892 990

80054 144 261 330 424 542 80 840 81007 225 33 498 705 988 82341 705 83320 546 873 84263 82 418 771 85220 352 404 510 615 21 45 75 86071 274 412 40 593 617 94 87382 517 88365 425 46 864 982 89298 355 751

90010 183 358 903 35 55 91080 419 756 92245 407 93136 268 391 403 7 731 908 62 76 94855 981 95010 203 607 28 96186 335 912 98 97016 35 214 22 367 556 865 98130 249 610 26 99179 209 59 800 924

100051 209 101542 628 33 797 102209 598 625 103254 97 302 472 687 989 104062 233 93 539 633 709 21 845 98 105085 89 118 543 106052 485 589 664 737 940 63 107290 847 108348 579 667 80 972 109132 496 502 39

110049 508 802 111700 91 963 112042 94 162 305 668 113330 615 767 840 114185 786 862 115172 99 235 374 631 69 72 835 956 116072 555 821 973 117059 197 279 523 801 118108 273 404 63 608 75 986 119446 552

120011 116 482 642 899 121091 184 389 548 723 122206 441 529 666 735 896 123151 253 80 519 124024 48 51 377 488 663 869 75 125178 79 255 394 95 572 628 126556 93 709 831 127274 93 333 696 128057 183 271 518 663 796 129123 38 77 374 447 841 907 97

130299 505 64 603 55 98 762 994 98 131114 283 551 649 96 937 57 133336 725 951 59 80 134071 143 368 528 789 135014 31 76 261 450 506 794 944 136060 424 561 76 885 942 45 51 137464 646 138054 281 415 565 601 64 990 139258 359 90 446 668 824 74

140857 141029 804 84 964 142069 168 291 466 593 864 82 143120 312 85 879 144109 476 505 824 72 145030 365 72 416 530 708 146264 303 446 585 849 68 928 147031 62 152 577 764 83 148323 612 717 886 149089 478 82 571 637

150316 414 528 633 878 151049 484 576 93 788 830 63

152185 590 628 796 153004 562 891 983 154062 300 421 61 579 612 155203 936 85 156079 95 368 540 998 157124 86 325 516 89 874 953 158021 159057 334 602 32 726 47 84

160009 302 72 587 718 161050 529 976 162136 98 420 39 880 163350 403 24 164239 425 33 60 69 586 733 165740 888 90 999 166492 526 898 950 70 88 167013 400 600 804 952 168648 772 99 802 169042

170238 59 98 505 812 908 13 171072 262 415 907 41 641 172208 32 334 95 173102 295 665 174012 80 190 94 502 602 983 175498 775 176170 78 323 561 654 720 87 939 177408 36 766 178507 630 60 179352 719

180380 787 963 181217 384 498 578 700 66 801 11 985 182034 816 183069 166 233 59 184000 47 707 8 97 185402 99 867 186134 290 397 887 980 187060 604 22 67 836 188249 615 787 805 50 963 95 189500 910 28

190100 222 590 663 798 831 931 191071 248 450 512 637 732 59 977 192312 94 465 670 775 193029 163 432 694 724 904 194274 312 777 986

IV ciągnienie

Stała dzienna wygrana 30.000 złotych na nr. 164247.

10.000 zł. na n-ry: 5153 73100 114611.

5.000 zł. na n-ry: 36090 96397 160726 175428.

2.000 zł. na n-ry: 10192 24661 25412 29898 38054 45588 53743 71079 78302 78433 132998 139064 143827 177027 184389.

1.000 zł. na n-ry: 15069 16419 40938 44295 49842 53617 56836 62928 73417 75533 84624 86086 97211 101652 105579 122976 125605 127773 128175 128566 145424 148625 167945 171690 177226 180223 185836 189282 192550 193520.

Po 200 zł.

10 64 276 380 733 880 2365 78 403 696 807 3257 66 427 527 38 665 744 93 857 91 4090 233 345 411 526 792 862 988 5174 84 536 902 37 6440 651 719 900 7097 121 715 41 8374 9003 43 310 428 508 863 905

10243 50 479 582 638 794 11431 595 630 37 752 921 12302 657 756 70 878 913 13339 793 968 14053 134 60 67 560 836 15087 764 76 907 67 68 16001 50 703 68 98 999 17038 115 334 834 18392 443 728 19122 436 611 808

20011 589 627 68 86 726 81 879 21144 315 550 643 912 55 65 22124 379 536 806 88 23093 263 322 24720 45 804 54 910 25611 84 26015 144 208 43 95 355 412 591 27010 104 444 595 28137 205 98 662 851 29018 71 153 269 308 437 784

30054 178 371 554 604 967 31045 151 688 745 899 32309 460 78 658 67 72 33294 348 34031 213 718 35257 335 676 36218 61 537 743 37026 164 528 83 672 38014 143 57 446 584 629 825 49 905 39256 345 404 838 95

40149 580 41023 182 251 52 392 692 720 921 42203 13 26 86 892 43743 982 44272 462 645 78 731 44 934 45430 561 46157 99 217 47047 280 553 48315 24 555 801 49185 260 377 998

50027 40 395 51039 102 915 52527 81 623 37 714 53410 506 636 889 93 96 54057 145 327 54 478 968 74 92 55139 347 423 667 875 56232 486 712 960 57653 58186 375 687 831 86 94 59443 80 616 51 713 98

60189 234 757 943 61291 475 508 636 739 838 62072 406 78 624 45 63844 64132 282 559 602 812 75 65383 463 519 66274 343 691 722 67226 300 24 448 936 68042 69014 63 87 353 90 888

70123 72 204 27 500 48 671 807 67 949 71137 476 590 718 72092 229 389 455 808 923 73093 225 464 691 883 74007 714 30 817 15 75034 342 540 613 900

76267 393 572 916 77100 242 325 723 52 803 78635 807 981 79507 695 713 21 66

80727 834 96 911 81293 601 36 955 78 82201 449 528 836 89 991 83284 438 661 849 84465 718 856 85084 342 657 86437 770 960 87047 86 258 542 749 94 88087 236 313 14 86 429 626 29 739 899 984 89001 66 187 227 453 678 799 875

90240 95 752 91859 92185 284 305 8 410 43 615 93141 63 498 551 885 94457 693 718 867 957 96 95128 370 475 685 987 96062 330 425 950 97233 565 740 76 885 921 98088 254 632 58 880 99439

100082 109 83 429 670 909 32 101089 153 202 31 55 86 609 99 992 102044 150 70 827 64 104216 363 94 450 695 764 229 90 562 706 103003 229 375 76 632 822 91 105645 851 90 975 99 106035 39 65 70 694 922 107054 99 175 455 567 655 736 982 108476 640 810 36 109392 440 57 617 708

110093 414 25 548 611 71 95 731 76 889 918 19 111427 547 601 6 25 826 112743 929 99 113115 397 596 741 114074 105 204 98 817 115058 583 652 116219 331 67 624 803 117049 239 728 852 959 118112 346 63 536 876 119879

120097 188 591 627 851 977 121170 567 95 729 918 122072 132 766 876 123112 577 960 85 94 124721 872 125168 592 908 10 126520 654 967 127210 406 555 754 128054 254 361 495 864 129222 461 516 605 11

130168 756 984 131092 128 46 281 398 451 596 652 813 968 132013 80 338 448 89 757 926 133149 226 433 520 25 716 45 134124 86 230 304 570 997 135345 70 738 910 42 136066 77 283 336 476 577 972 137154 337 523 644 826 79 911 138033 61 801 139375 97 418 58 845

140490 519 92 809 141031 96 196 420 600 963 142194 513 844 65 143099 293 957 144806 959 145051 542 50 634 87 889 965 73 146133 484 500 870 147490 809 148400 98 873 84 982 149201 304 27 469 98 524 657

150096 207 342 708 45 82 97 872 91 151226 520 654 740 75 838

152101 365 642 44 727 816 989 153252 62 404 14 73 743 48 154010 32 110 243 703 155390 467 921 78 98 156553 785 809 90 903 12 44 157161 404 572 873 158001 64 518 866 159038 276 507 73

160076 218 651 742 905 161010 343 773 986 162133 304 758 952 163159 71 91 273 588 164217 334 496 527 678 736 807 910 29 41 165173 247 66 311 27 476 561 615 700 842 166230 330 88 784 907 167087 268 372 473 543 670 168130 477 565 666 89 169000 346

170104 44 651 938 84 171536 672 91 841 911 172299 433 526 91 647 63 747 89 96 925 173105 215 373 74 94 412 675 713 174016 476 589 692 818 23 61 957 175286 481 554 72 933 176037 237 44 417 897 971 177195 233 491 178174 405 559 614 771 848 179007 647 935.

180022 417 599 181273 461 182083 189 207 14 667 772 818 963 183325 64 992 184043 87 333 185142 356 514 700 186423 960 187162 411 619 188152 403 738 39 57 189093 05 59 362 73 479 562 894 924.

190022 452 73 98 887 191181 86 507 826 956 96 192157 232 707 962 193744 194289 703 957.

Wagon motorowy Wilno—Postawy—Królewszczyzna

Z dniem 15 maja r. b. zostanie wznowiona na szlaku kolejowym Wilno — Postawy — Krolewszczyzna komunikacja zapomocą wagonu motorowego według następującego rozkładu: Wyjazd z Wilna godz. 8,38, przyjazd do Postaw godz. 11,21, wyjazd z Postaw do Wilna godzina 19-ta, przyjazd do Wilna godz 21,52.

Fakt przywrócenia motorowej komunikacji został powitany przez tutejszą ludność z dużem zadowoleniem, jednak podkreślane jest, iż pożądaną rzeczą byłoby, aby podobnie — jak przedtem wagon odchodził z Postaw o trzy, cztery godziny wcześniej, co umożliwiłoby podróżnym wykorzystanie wcześniejszych godzin w Wilnie.

Roboty drogowe w p. grodzieńskiem

Roboty drogowe zaprojektowane w obecnym sezonie w powiecie grodzieńskim zatrudnią bezrobotnych z m. Grodna i powiatu (małorolnych i bezrolnych).

Przyznane ostatnio nowe kredyty przez Fundusz Pracy pozwolą na rozszerzenie akcji zatrudnienia bezrobotnych, a jednocześnie przyczynią się do znacznego polepszenia stanu naszych dróg.

Poza własnemi funduszami w sumie 180 tysięcy zł. i szarwarkiem gminnym korzystać będzie samorząd powiatowy z dotacji ministerjum komunikacji na budowę następujących szlaków drogowych: Mosty — Mikielewszczyzna 85 tys. zł., Skidel — Łunna 40 tys. zł. i Supraśl — Krynki 9 tys. zł.

Na odcinkach tych projektuje się wykonanie około 12 km dróg o twardej nawierzchni

Na głównych arterjach komunikacyjnych **Warszawa — Wilno**, Grodno — Lida i Grodno — Brzostowica Wielka roboty konserwacyjne wykonane będą w roku bieżącym w szerszym zakresie. Na ten cel ministerjum komunikacji przeznaczyło kwotę 54 tys. zł.

Budowa drogi w **kierunku Druskienik** będzie się posuwać w szybszem tempie i projektuje się oddanie do użytku publicznego jeszcze w bieżącym sezonie kilku kilometrów drogi o twardej nawierzchni.

Na terenie powiatu grodzieńskiego rozwija się akcja ulepszenia dróg gminnych. Rozpoczęto zabrukowywanie osiedli.

Dziwoląg w Hoduciszkach

W Hoduciszkach, pow. święciańskiego, w hotelu „Warszawskim", u właścicielki nazwiskiem Bas, przyszło na świat kurczę, posiadające 4 (cztery) nogi. Kurczę używa przeważnie pierwszej pary nóg. Ciało ma kurczę zbudowane, jakgdyby z półtorej tułowia. Kurczę, od trzech tygodni czuje się doskonale i rośnie.

Krwawe spory o granicę ziemi

W dn. 7 bm. o godz. 16-ej w czasie sprzeczki Grzegorz Całko, rządca maj. Borki, gm. rakowskiej, w powiecie mołodeczańskim zranił z pistoletu browning Romera Fronka, m-ca zaśc. Gorki. Sprzeczka powstała na tle nieporozumienia o drogę, którą przejeżdżał Fronk, a która według twierdzenia Całki należy wyłącznie do maj. Gorki. Stan zdrowia Fronka nie jest groźny.

Jan Nosewicz, mieszkaniec wsi Iwoncewicze, gm. kraśnieńskiej, pow. mołodeczańskiego zameldował policji, że w dniu 8 bm. w czasie sprzeczki o granice gruntu został zraniony przez Kiryła Miacielicę z tejże wsi. Nosewicz został zraniony w nogę z obciętego karabinu. Stan zdrowia Nosewicza obaw nie budzi.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Ludwik Jankowski.